Zobowiązania załogi Walcowni Zimnej odczytuje brygadzista agregatu cięcia Franciszek Śmigielski.

Fot. S. Gawliński

Towarzysz
EDWARD GIEREK
I Sekretarz Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Warszawa

DROGI TOWARZYSZU SEKRETARZU!

W imieniu załogi i hutniczej organizacji partyjnej przekazujemy Wam osobiście i całemu Kierownictwu partii nasze serdeczne, komunistyczne pozdrowienia.

Pragniemy Was zapewnić, że cała załoga w pełni popiera uchwały XI Plenum KC, będące konsekwentną kontynuacją i dalszym rozwinięciem programu odnowy, zapoczątkowanego przez VII i VIII Plenum KC.

Z początkiem bieżącego roku — wyrażając czynem nasze poparcie dla programu nowego Kierownictwa partii i rządu — podjęliśmy wiele cennych zobowiązań produkcyjnych, które są systematycznie i z nadwyżką realizowane.

Dotychczas dostarczyliśmy dodatkowo gospodarce narodowej 166 tys. ton surówki, 78 tys. stali, 25 tys. ton kęsisk i slabów, 12 tys. ton gotowych wyrobów walcowanych, 5 tys. ton blach zimno walcowanych.

W dniu dzisiejszym zebrani na wiecu załogi w hali walcowni zimnej deklarujemy, w imieniu 31 tysięcy krakowskich hutników, dalszą realizację naszego przyrzeczenia „Pomożemy" — podejmując Czyn Zjazdowy!

W przekonaniu, że VI Zjazd Partii, który uchwali program dalszego rozwoju naszego państwa i narodu, odpowiadający pragnieniom i dążeniom wszystkich Polaków, którym droga jest sprawa naszej ojczyzny i socjalistycznego budownictwa, zobowiązujemy się:

Wykonać do końca br., oprócz już podjętych zobowiązań m. in. 7 tys. ton koksu, 130 tys. ton surówki, 3 tys. ton blach gorąco walcowanych, tysiąc ton blach zimno walcowanych, tysiąc ton profilj giętych, 2 tys. ton drutu i 600 km rur zgrzewanych oraz dalsze asortymenty dodatkowej produkcji w wydziałach pomocniczych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Czyn zjazdowy hutników

Lepszą i wydajniejszą pracą przyspieszamy rozwój Ludowej Ojczyzny

Hala Ocynowni Elektrolitycznej Blach Huty im. Lenina odświętnie udekorowana. Na bocznych ścianach, czerwone i biało-czerwone szturmówki. Obok hutnicze emblematy. Na pomoście agregatu wykańczalniczego zaimprowizowana trybuna. Obok napis — Hutnicy leninowcy zawsze z Partią.

Do hali przychodzą przedstawiciele różnych wydziałów kombinatu. Są stalownicy i wielkopiecownicy. Poznaję znajome twarze z Zakładu Koksochemicznego i Transportu Kolejowego. Reprezentowane są załogi wszystkich wydziałów huty. Obecni są zaproszeni goście i kierownictwo polityczno-gospodarcze kombinatu.

Rozpoczyna się krótka masówka. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Robotniczej Huty im. Lenina tow. **Tadeusza Szwaczka**, przedstawiciele Wielkich Pieców, Walcowni Zimnej i Koksowni, zgłaszają w imieniu swych załóg podjęte zobowiązania. Ich treść podajemy obok.

Na trybunę wchodzi trójka hutników. **Wacław Morawski** — rozlewacz ze Stalowni Martenowskiej odczytuje treść listu do I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka. (Treść listu zamieszczamy obok.)

Dzięki podjętym zobowiązaniom — już po raz trzeci w roku bieżącym — zwiększy się odpis na fundusz zakładowy, dzięki czemu będzie więcej pieniędzy na potrzeby załogi, a jednocześnie kraj otrzyma wiele dodatkowych wyrobów, z których wytwarzać się będzie potrzebne na rynku artykuły. (k)

Bohaterom kampanii wrześniowej

Z okazji 32 rocznicy wybuchu II wojny światowej, odbyło się w klubie ZBoWiD HiL w Nowej Hucie spotkanie z uczestnikami kampanii wrześniowej oraz seminarium pt. „Kampania wrześniowa" z prelekcją członka PAN dr Eligiusza Kozłowskiego, który walki w 1939 r. mimo niepomyślnego ich przebiegu — uważa jako pierwszy etap (krzyżujący plany wroga) — do zwycięstwa w 1945 r.

Prezes Antoni Dałkowski przywitał ok. stu kolegów przybyłych na uroczystość, delegację WP z płk Karolem Betleją, przedstawiciela RZ HiL Tadeusza Płaszewskiego i grupę weteranów powstań śląskich z mjr Henrykiem Kowalowskim na czele.

W części artystycznej wystąpiła artystka Teatru Ludowego w Nowej Hucie, Freda Leniewicz w programie poezji Krzysztofa Baczyńskiego, poety-żołnierza, powstańca warszawskiego. (JB)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 36 (769) Kraków, 11 IX. – 17 IX. 1971 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

■ Po Kongresie Techników Polskich — str. 3.
■ Turniej Młodych Mistrzów Techniki — str. 4.
■ Na półkach księgarskich — str. 6.
■ Nowe brygady

W Dniu Kolejarza

Do załogi Pionu
Transportu Kolejowego HiL

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji Waszego tradycyjnego święta — „Dnia Kolejarza" — przesyłamy Wam nasze serdeczne pozdrowienia i podziękowania za codzienny, kolejarski trud w służbie dla huty.

Nasze załogi i kierownictwo huty wysoko cenią Wasze osiągnięcia w trudnej i odpowiedzialnej pracy zabezpieczającej nieprzerwaną dostawę surowców i materiałów oraz wywiezienie wyrobów z zakładów i wydziałów huty. Przy realizacji swych zadań w trudnych warunkach wykazujecie zawsze — wraz z całą polską rodziną kolejarzy — ofiarność, zaangażowanie, zdyscyplinowanie i poczucie odpowiedzialności społecznej za powierzony Wam tak ważny zakres prac.

Jesteśmy przekonani, że również nadal nie będziecie szczędzić swych sił, zapału i oddania — wspólnie z załogami hutniczymi — dla jak najlepszego wykonania zadań, postawionych przed nami przez Partię i rząd.

W dniu Waszego święta przekazujemy Wam — Drodzy Towarzysze — najlepsze życzenia zdrowia, dalszych sukcesów w pracy zawodowej i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i Waszych najbliższych.

KIEROWNICZY KOLEKTYW HiL

Do załóg PKP w okręgu krakowskim

Od wielu już lat dzień 12 września obchodzony jest w naszym kraju jako „Dzień Kolejarza". Świętem tym wyrażamy wszyscy uznanie dla braci kolejarskiej za jej poświęcenie i trud przy organizowaniu i wykonywaniu przewozów kolejowych.

Hutnicy Huty im. Lenina wysoko cenią pracę transportu kolejowego. Torami sieci PKP dostarczono do budującej się huty materiały budowlane, maszyny i urządzenia. Kolejarze PKP dostarczają nam niezbędnych surowców do produkcji hutniczej i wywożą produkcję huty do najdalszych zakątków kraju, a nawet poza granicę.

Zadania przewozowe PKP są co roku większe — zwiększa się bo-

(Dokończenie na str. 3)

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

Pomagają nam w codziennej pracy

Dziś prezentujemy ludzi, którzy na co dzień pracują nie w paradnych mundurach, lecz w kaskach i pomarańczowych kamizelkach, mimo że nie są pracownikami huty, lecz jak najściślej są z nią związani. Kolejarze stacji PKP Nowa Huta. Pracują wyłącznie na rzecz naszego kombinatu. Przez ich ręce (albo może raczej ich tory) przeszły wszystkie obiekty metalurgicznego giganta, oni są czymś w rodzaju naszego „okna na świat", codziennie przetaczają pociągi naładowane tym wszystkim co huta produkuje. Wielu z nich pracuje tu niemal od samego początku istnienia stacji. Gdyby ustawić w rzędzie wagony, które tędy przeszły, można by dwukrotnie opasać glob — mówi naczelnik stacji Adam Pazdur, pracujący tu ponad 12 lat. Początki nie były łatwe. Pomieszczenia stacji mieściły się w barakach, posterunki ruchowe w nieoczeplanych drewnianych budkach. Dziś już coś zupełnie innego. Obok porządnego budynku i murowanych ciepłych budek manewrowych, szereg najnowocześniejszych urządzeń. Przekaźniki, automatyczne nastawnie, hamulce torowe na górkach rozrządowych i cały szereg innych usprawnień ułatwiających pracę — co pozwoliło zmniejszyć pięciokrotnie stan załogi. Ale i dziś praca na tym odcinku wcale do najlżejszych nie należy. Wystarczy tylko wspomnieć choćby o mrozach i zawiejach śnieżnych czy letnich upałach. Toteż naszym najbliższym współpracownikom (bo śmiało można ich tak nazwać) składamy z okazji ich kolejarskiego święta najlepsze życzenia zarówno od załogi kombinatu jak i ich kolegów kolejarzy — pracowników Huty im. Lenina.

Na zdjęciu: Marian Zębala, Stefan Górnik, Irena Iskra, Stefan Lelki, Józef Szuba, Adam Pazdur — naczelnik stacji, Zygmunt Tatara, Stanisław Urban, Wiesław Juszczyk, Tadeusz Lenart i Walenty Tarnowski.

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

Pierwszy turnus w Koninkach

Kronika huty obfituje w ważne wydarzenia. Uruchomienie pierwszego wielkiego pieca, dokonanie pierwszego wytopu stali z konwertora, przekazanie potężnego slabinga, który wzbogacił liczbę wydziałów walcowniczych. Ale takich dat jak 8 września 1971 jest w historii naszego kombinatu bardzo niewiele.

Bo oto w środę, 8 września, gościnnie otworzył swe podwoje dla hutników ośrodek wypoczynkowy, w Koninkach. Koninki to przysiółek wsi Poręba Wielka, koło Mszany Dolnej w limanowskim powiecie. Miejscowość o walorach klimatycznych, wymarzona dla wszystkich tych, którzy za ideał wypoczynku uważają odludzie, z dala od gwaru,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Partia liczy na owoce przedzjazdowej dyskusji

Bogaty był ten miniony tydzień w wydarzenia, które nadają kształt okresowi w jaki obecnie wchodzimy. Przez trzy najbliższe miesiące będzie się u nas toczyć dyskusja nad wytycznymi dalszego socjalistycznego rozwoju kraju. VI Zjazd Partii rozpocznie się 6 grudnia, o czym zawiadomiło XI plenum KC, które również ogłosiło wytyczne, będące przedmiotem nie tylko partyjnej, ale i ogólnonarodowej dyskusji.

Wytyczne nie są zbiorem zamkniętych, kategorycznych stwierdzeń czy propozycji. Pozostają one otwartą sprawą, podaną do dyskusji, korekt i zmian. Wiele zagadnień ujęto w nich alternatywnie, umożliwiając wybór wariantów.

W ten sposób dalszy rozwój kraju, jego program, który przyjmie z kolei VI Zjazd Partii, stanie się wykładnią głębokiej i gruntownej dyskusji wszystkich: partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, wszystkich, którzy budują socjalizm, wyłączając zdeklarowanych wrogów.

Tak więc konsultacja, radzenie się członków partii, klasy robotniczej, wszystkich pracujących — stały się codzienną, powszechnie stosowaną formą pracy obecnego kierownictwa partii, które żadnych istotnych spraw dotyczących rozwoju kraju, poziomu życia materialnego, kierunków zmian w ciągu najbliższych pięciu lub dziesięciu lat — nie rozstrzyga bez wysłuchania opinii i uwag milionów ludzi pracy.

W czwartek odbyła się w Warszawie wielka narada I sekretarzy komitetów powiatowych i wojewódzkich partii, która zainaugurowała kampanię przedzjazdową. W naradzie wzięli także udział I sekretarze największych w kraju komitetów zakładowych, wśród nich I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. Józef Nowotny, który wystąpił również w dyskusji.

Wygłoszony na tej naradzie przez Edwarda Gierka referat stanowi rzetelny, pogłębiony komentarz do sposobu rozwiązywania przez partię, jej aktyw, wielkich zadań w okresie przygotowań do VI Zjazdu. Omawia on nie tylko kierunki intensyfikacji gospodarki na-

(Dokończenie na str. 2)

Zaczynają się przewozy jesienne

Wczoraj było cieplej niż dziś. Wiatr zimnem dmucha z północy. Ufff, już jesień, czy co? Aho tak. Popatrzmy na kalendarz. Już pierwsza dekada września za nami. Noce coraz chłodniejsze. Z sierpniowych upałów, ani śladu. Deszcze i deszcze. Trzeba już sięgnąć po jesionkę i po sweter. A gdzie ta przysłowiowa złota polska jesień? Gdzie „babie lato"? Niech sprawą tą martwi się Wicherek. Ja chciałbym zwrócić uwagę na to, że — czy chemy, czy nie chcemy — zbliża się jesień.

A jesień, to wiadomo: wzmożone przewozy kolejowe. To gromadzenie przez wszystkie zakłady zapasów surowców na zimę — węgla, koksu, rudy, topników. I wreszcie, to kampania cukrownicza oraz przewozy ziemniaków dla ludności miast. W sumie: zaczyna się najgorętszy okres w pracy kolejarzy. Wzmożone przewozy jesienne, każdy wagon jest teraz na wagę złota. Dostawa zamówionych wagonów, to już nie tylko zapewnienie normalnego tętna życia gospodarczego zakładów, ale i sprawa zabezpieczenia dobrej, rytmicznej pracy w nadchodzącym okresie jesiennych słot, przymrozków, śnieżyc.

Jakie zadania stają przed naszą hutą w okresie rozpoczynających się przewozów jesiennych? Powiedzmy otwarcie, są to zadania bardzo trudne. Niezależnie od zwykłych, codziennych transportów surowca i wywozu z huty gotowej produkcji, musimy się już troszczyć o gromadzenie zapasów na zimę. Trwają przygotowania zimowe, trwa gromadzenie zapasów rudy, węgla, topników.

Wprawdzie jeszcze nie wybiła godzina rozpoczęcia akcji „Z" — (jak zima), ale przygotowania już trwają pełną parą. Przypomnieć warto, że od tego, czy dostatecznie wcześnie zaczną się te przygotowania, czy skrupulatnie zostaną przeprowadzone, czy założone plany wykonamy w pełni i w terminie, zależy praca huty w okresie zimowym. Okres to niełatwy. Musimy więc być w pełni gotowi i na deszcze, mrozy, opady śniegu, jak też i na utrudnione dostawy surowców.

Z doświadczenia już wiadomo, że przygotowania do zimy prowadzimy niemal bezpośrednio od zakończenia skwarnego lata. Ściśle według planów. To bardzo dobrze. Ale i to wiadomo, że zazwyczaj zima przychodzi wcześniej niż jej oczekujemy, że — co tu mówić — lubi nas ona zaskakiwać.

Przygotowania zimowe nabierają więc w hucie pierwszorzędnego znaczenia. Konsekwentnie musimy gromadzić zapasy surowca na zimę, dbając przy tym, aby i normalna produkcja była w pełni zabezpieczona we wsad. Musimy zatroszczyć się o szczelność dachów, o uzupełnienie brakującego szkła w oknach. Trzeba też pomyśleć o zabezpieczeniu przed zamarzaniem rurociągów i przewodów. **No i szczególnie ważny rozdział przygotowań: zabezpieczenie ludziom dobrych warunków pracy w zimie, ogrzewania pomieszczeń, dostawy ciepłych posiłków na stanowiska pracy, ciepłych napojów. Zapewnienie odpowiednich ubrań.**

Pamiętajmy, że każdy dzień przybliża nas do zimy, że czasu jest coraz mniej. Wykorzystujmy w pełni nośność wagonów. Nie muszę chyba przypominać, że każdy „martwy fracht", każde niedoładowanie wagonu PKP, to uszczuplenie mozliwości przewozowych innych załóg zakładów pracy w Polsce. To stwarzanie im dodatkowych trudności. Dostajemy więcej wagonów, jesteśmy w uprzywilejowanej sytuacji. Umiejmy to docenić!

Hasłem dnia musi być maksymalne wykorzystanie taboru PKP. Pełne wyzyskanie nośności wagonów. Skrócenie za- i wyładunków. Słowem, sprawna rotacja taboru. Oprócz tego: przygotowania do zimy. Zabezpieczanie ruchu kolejowego w nowych, zimowych warunkach. Przygotowanie rozmrażalni wagonów. Gromadzenie zapasu surowców i materiałów.

Zima nas nie może zaskoczyć. A patrząc za okno widzę, że jest ona być może bliżej niż przypuszczamy.

JERZY DANEK

1. I. 1970 r. przekazany został do eksploatacji jeden z dwóch najmłodszych wydziałów huty, tj. Walcownia Gorąca Taśm. Rozpoczęcie eksploatacji — jak pamiętamy — odbywało się w niełatwych warunkach. Z jednej strony prototypowe urządzenia, sprowadzone z NRD, dotychczas nigdzie nie sprawdzone w eksploatacji i w dodatku obarczone wieloma usterkami w trakcie budowy i montażu — z drugiej strony młoda załoga, kompletowana i przygotowywana w znacznie krótszym okresie czasu niż dla uruchamianych poprzednio jednostek, jak np. P-55 czy P-65.

Jaka jest obecna sytuacja Walcowni Gorącej Taśm? Aby znaleźć prawidłową odpowiedź na to pytanie i równocześnie wytyczyć kierunki działania na okres następny, kolejne obrady egzekutywy KF w dniu 8. IX. br. odbyły się w P-65 — z udziałem egzekutywy KZ i kierownictwa wydziału oraz dyrektora ekonomicznego huty.

W wyniku obrad egzekutywa podkreśliła dotychczasowe, pozytywne rezultaty i osiągnięcia załogi tego wydziału — pomimo wielu trudności i przeszkód. Świadczy o tym m. in. wykonanie planu 1970 r. w 101,3 proc., znaczna poprawa większości wskaźników technicznych i produkcyjnych (zmniejszenie wybraku nieużytecznego z 4,8 proc. do 2,8 proc. za 8 m-cy br., wybraku użytecznego z 3,4 proc. do 2,4 proc.), wyników ekonomicznych (obniżka o 113 zł/t w stosunku do planu I półrocza 1971 r.). Osiągnięcia te są m. in. wynikiem stopniowego cementowania się organizacji partyjnej wydziału (obejmującej 1/4 załogi), usprawniającej swą działalność w oparciu o prawidłowe rozstawienie aktywu, sprawdzonego w pracy w wydziale i mogącej mobilizować ogół załogi wokół zadań wytyczanych przez kierownictwo.

Z obrad egzekutywy KF

Mimo trudnych warunków wyniki zadowalające

Równocześnie jednak egzekutywa podkreśliła, że wobec zadań oczekujących wydział zarówno organizacja partyjna i organizacje społeczne jak i kierownictwo administracyjne, muszą nadal podejmować intensywne wysiłki. Przede wszystkim konieczne jest poprawienie wskaźnika czasu wykorzystania czasu walcowania przez zmniejszenie tzw. postojów technologicznych, dalsze zmniejszanie ilości wybraków, poprawa wskaźnika rentowności. Wysiłki załogi P-65 muszą zostać poparte energicznym działaniem pionu inwestycji w zakresie realizacji dawno zaplanowanych robót, bliższą niż dotychczas współpracą i pomocą służb TT i TKJ. Organizacja partyjna, oprócz dalszego doskonalenia swej działalności — wspólnie z kierownictwem wydziału winna dopomóc organizacji młodzieżowej w rozwinięciu jej pracy tak, aby rzeczywiście przewodziła młodym pracownikom, stanowiącym znaczną część załogi.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy organizacyjne. (JCh)

Przedstawiciele MO w P-50

Jak już wiadomo z wcześniejszych doniesień prasy, radia i telewizji, w dniu pierwszego września br., Milicja Obywatelska, działając w oparciu o wniosek Komitetu Centralnego PZPR, skierowany do resortu Spraw Wewnętrznych, rozpoczęła w całym kraju szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu przypomnienie pewnej części naszego społeczeństwa bezspornego faktu, że żyjemy w kraju dawno już ucywilizowanym, w kraju, w którym każdego obowiązują konkretne normy i przepisy porządkowe.

Przykre, ale niestety prawdziwe jest zjawisko znacznego rozluźnienia się w ostatnim półroczu dyscypliny społecznej. I to jest bezpośrednią przyczyną podjętej przez MO akcji.

Rzecz jasna, nie chodzi tu o całe społeczeństwo, lecz jedynie o tak zwany margines społeczny, ludzi zdecydowanie już zdemoralizowanych oraz o tę część naszej młodzieży, która będąc jeszcze niedostatecznie obywatelsko ukształtowana, dopuszcza się czynów przestępczych, po prostu z głupoty i opacznie pojmowanego prawa do wolności.

Ludzie pracy, posiadający poczucie odpowiedzialności za swą przyszłość i spokojne życie drugiego człowieka, a jest ich oczywiście w Polsce absolutna większość, nie potrzebują żadnych obostrzeń i dodatkowych przepisów.

Z wyliczonych procentowo danych, zakomunikowanych przez zast. komentanda KD MO mjra Z. Ciszewskiego załodze Wydz. P-50 wynika, że

(Dokończenie na str. 3)

jak wykonujemy? PLAN

Zamiast tabeli podajemy omówienie wyników produkcyjnych HiL do 9 września włącznie.

DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE. W pierwszym tygodniu września dobre tempo pracy utrzymała załoga ZO. Wykonała z nadwyżką plan produkcji wyrobów szamotowych jak również wyrobów zasadowych. Nadwyżki wynoszą po kilkadziesiąt ton. W pełni wywiązała się z zadań załoga ZK. Wykonała plan zarówno koksu ogółem jak i koksu wielkopiecowego. Dobre, bardzo mocne tempo pracy utrzymuje załoga Wielkich Pieców. Jej rezultat, to wykonanie zadań w 106 proc. Dodatkowa produkcja surówki wyniosła prawie 5 tys. ton. Obie nasze Stalownie nie zawiodły. Wykonały plany z nadwyżką dostarczając dodatkowo kilkanaście tysięcy ton stali. Równe i rytmiczne tempo pracy utrzymała załoga Wydz. Wlewnic. Wykonała plan w 103 proc., dostarczyła dodatkowo kilkaset ton wyrobów.

WYKONALI SWE ZADANIA. Poprawili swój wynik walcownicy z Walcowni Gorącej Taśm. Wykonali plan dostarczając dodatkowo ponad tysiąc ton taśmy gorąco walcowanej. Dobre wyniki uzyskała załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Wykonała ona plan z nadwyżką. Dostarczyła dodatkowo kilkaset ton profili drobnych jak też i drutu. W czołówce najlepszych załóg HiL uplasowała się też załoga Walcowni Zimnej Blach. Wykonała plan z nadwyżką, dostarczyła dodatkowych ton blachy czarnej, blachy ocynowanej ogniowo oraz elektrolitycznie. Nie obniżyła swych lotów załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Wykonała plan dostarczając dodatkowo ok. 200 km rur stalowych.

NIE WYKONALI SWYCH ZADAŃ. Poniżej planowych zadań uplasowali się walcownicy ze Zgniatacza jak również ze Slabinga. Niedobory obejmują kęsiska (ok. 2 tys. ton) jak i slaby (ok. 2,5 tys. ton). Poniżej planu uplasowali się również walcownicy Ocynkowni Blach. Zabrakło im do planu kilkaset ton produkcji.

POSTÓJ WAGONÓW W NORMIE. Pierwszy tydzień września minął pod znakiem dobrej rotacji taboru PKP. Nie notujemy przekroczeń limitu postoju wagonów. Oto średni czas postoju wagonów PKP od początku bież. miesiąca. 1 bm. — 11,3 godz., 2 bm. — 11,4 godz., 3 bm. — 10,2 godz., 4 bm. — 11,0 godz., 5 bm. — 10,3 godz., 6 bm. — 11,3 godz., 7 bm. — 10,5 godz., 8 bm. — 10,2 godz. Nie ma więc zastrzeżeń do wykorzystania wagonów PKP, nie notujemy kar konwencjonalnych.

(jd)

AUTOMATYCZNY REGULATOR OCZYSZCZA SPALINY

Radzieccy konstruktorzy opracowali automatyczne urządzenie, które oczyszcza spaliny silnika samochodowego z trującego tlenku węgla. Jest to podciśnieniowy regulator, który włącza się automatycznie w chwili kiedy samochód hamuje lub przyspiesza, a więc w fazach kiedy następuje niepełne spalenie benzyny.

Regulator ten zaoszczędza ponadto 35 proc. oleju i 5 proc. benzyny. Został on już wszechstronnie wypróbowany i znajdzie zastosowanie w radzieckich samochodach osobowych.

Pierwszy turnus w Koninkach

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tłumu położone. W malowniczym, górzystym terenie doskonałe architektoniczne uzupełnienie, stanowią cztery pawilony składające się na ośrodek. Trzy z nich identyczne — to pawilony mieszkalne, mogące pomieścić w turnusie 108 osób. Czwarty — pawilon socjalny. Moje zachwyty (a miałam okazję widzieć Koninki w lutym, w trakcie budowy i teraz — po oddaniu wczasowiczom) — mogą wydać się zbyt przesadne. Dlatego o pierwsze opinie i wrażenia poprosiłem wczasowiczów spośród pięćdziesiątki, która wczasy w Koninkach zainaugurowała.

Stefania Węgrzynowa: od osiemnastu lat pracuję w ZMO i wreszcie doczekałam się, że jestem u siebie na wczasach, że huta ma wspaniały i własny ośrodek. Nie kątem u kogoś, nie w dzierżawionym domu, ale własny. Musimy go wszyscy szanować. Jest to przecież nasz. Pokoje są bardzo przyjemne, jadalnie — kameralna, przytulna. Już z daleka ośrodek prezentuje się okazale.

Marian Gajewski z Działu Technologicznego: gdyby tak co pięć lat oddawano załodze takie ośrodki, to ile już byśmy mieli....

Zofia Wojdas — pracownica PKZP: jestem zachwycona. Przede wszystkim radiem w każdym pokoju, no i łazienką do własnego użytku. Wreszcie huta ma godny siebie obiekt.

Anna Sokołowska: obiekt jest prześliczny zarówno ze względu na położenie jak i urządzenie. Luksus niczym w hotelu I kategorii. Łazienka w każdym pokoju — nie będę miała kłopotów z myciem mojej 16-miesięcznej Kasi.

Te opienie potwierdzili również państwo Paruchowie, Kleszczowie i inni wczasowicze, zebrani w świetlicy gdzie przy syku palących się pod kominkiem szczap, bez orkiestry, fanfar i werbli odbyła się kameralna uroczystość zainaugurowania turnusu pierwszego w historii Koninek. Z uwagą wysłuchano przy kawie interesujących wypowiedzi A. Dałkowskiego, J. Kani i S. Ptaśnika, którzy pierwszemu turnusowi wczasowy ośrodek przekazali informując o zamierzeniach dyrekcji i rady na najbliższą i dalszą socjalno-bytową przyszłość.

Tylko usatysfakcjonowani luksusem Koninek nie zapomnijmy, że nie samym chlebem człowiek żyje. Czyli, że wczasowy ośrodek to nie tylko zapewnienie komfortu mieszkania i wyposażenia czy najlepszego nawet wyżywienia. Spacery i turystyka — swoją drogą. Ale atrakcyjność Koninek znacznie podniosłby mały, ale kryty basen z podgrzewaną wodą. No i narciarski wyciąg z prawdziwego zdarzenia. Bo śnieg leży tam długo.

Miejsca w pierwszym turnusie wykorzystane są tylko w połowie. Nie nauczyliśmy się jeszcze wypoczywać w innych niż trzy letnie miesiącach. Więc żeby umożliwić hutnikom poznanie Koninek — Dział Socjalny będzie sprzedawać wczasy nie tylko na pełny czternastodniowy turnus, ale także i na kilkudniowy rekonesans.

BRONISŁAWA ROSZKO

List do tow. E. Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

Dzięki wykonanej w 1971 r. dodatkowej produkcji przysporzymy gospodarce narodowej około 91 mln złotych ponadplanowej akumulacji.

Podejmując czyn zjazdowy jesteśmy przekonani, Drogi Towarzyszu Sekretarzu, że stanowić on będzie istotny element przygotowań naszej partii do Zjazdu i wraz z zobowiązaniami innych zakładów produkcyjnych — zapewni wykonanie i przekroczenie tegorocznego Narodowego Planu Gospodarczego.

Za kierownictwo polityczno-gospodarcze
Huty im. Lenina

Dyrektor Naczelny **Józef Blaszczak**

Przewodniczący Konferencji Samorządu Robotniczego **Józef Nowotny**

Partia liczy na owoce przedzjazdowej dyskusji

(Dokończenie ze str. 1)

rodowej wskazane zresztą w ogłoszonych wytycznych na Zjazd, lecz także elementy ludzkiej działalności, subiektywnych postaw członka partii i w ogóle obywateli, które zadecydują o wydobyciu rezerw tkwiących w naszej gospodarce, w systemie zarządzania oraz w samych ludziach — w ich kwalifikacjach, doświadczeniu, energii i ofiarności.

„Ta rezerwa jest decydująca! — mówił towarzysz Edward Gierek o społecznych wartościach postaw i kwalifikacji osobistych. — *Dlatego dyskusja przedzjazdowa powinna być jednocześnie konkretną dyskusją o pracy nas wszystkich i każdego z nas, dyskusją nad wykorzystaniem rezerw, nad dobrą robotą. Musi to być dyskusja nad jakością pracy i dyscypliną społeczną, nad odpowiedzialnością każdego z nas za powierzony odcinek i zadania".*

Partia liczy na owoce dyskusji przedzjazdowej. Każda sugestia, każda krytyka, każdy zgłoszony projekt, wszystko co okaże się realne i trafniejsze od zamierzeń dotychczasowych — powinno złożyć się na wspólny program partii i narodu.

W.

NOWE ZOBOWIĄZANIA HUTNIKÓW

Obok licznych i cennych zobowiązań produkcyjnych, o których zameldowali hutnicy w liście do I sekretarza KC PZPR tow. **EDWARDA GIERKA**, podjęte zostały również dodatkowe zobowiązania, o mniejszym ciężarze gatunkowym. Chciałbym przypomnieć kilka z tych postanowień.

Załoga **Zakładu Koksochemicznego** HiL dostarczy w br. dodatkowo (niezależnie od poprzednich zobowiązań) 1.150 ton smoły surowej, 1.100 ton benzolu surowego, 350 ton nawozu sztucznego — siarczanu amonu.

Załoga **Zakładu Materiałów Ogniotrwałych** podjęła się wyprodukować w br. dodatkowo: 500 ton wyrobów szamotowych, 4.6 tys. ton wapna konwertorowego, 700 ton dolomitu prażonego i 200 ton zapraw ogniotrwałych.

Załogi naszych **Aglomerowni** dostarczą dodatkowo 50 tys. ton spieku przyczyniając się do lepszego zaopatrzenia we wsad Wielkich Pieców. Łącznie, dodatkowa produkcja alomeratu wyniesie 210 tys. ton.

Załoga **Wydz. Przerobu Żużla** zobowiązała się przekroczyć plan br. o 64 tys. ton żużla.

Czynem zjazdowym załogi **Walcowni Gorącej Blach** będzie dodatkowa produkcja 3 tys. ton blachy. Łączne zobowiązania tego wydziału w br. wynoszą 19 tys. ton wyrobów gorącowalcowych, w tym 5 tys. ton produkcji towarowej.

Nie pozostała w tyle załoga **Wydz. Samochodowego.** Przy współudziale pracowników z Wydziałów W-22 i W-25 postanowiła ona przekazać do eksploatacji w dniu 1 grudnia br. w ramach poprawy warunków socjalnych i zwiększenia bezpieczeństwa ruchu pieszego oraz kołowego, drogę dojazdową i place postojowe dla autobusów MPK przy budynku „S" centrum administracyjnego huty. Równocześnie zobowiązała się ona obniżyć koszt wykonania budowy w stosunku do projektu o 500 tys. złotych.

Brygada BPS bat. 1 i 2 zm. „D" na zebraniu brygady podjęto dla uczczenia VI Zjazdu przepracować przy pracach porządkowych i konserwacyjnych na terenie Zakładu 800 godzin.

Brygada wzywa pozostałe zespoły Zakładu jak i całego Kombinatu do podejmowania podobnych zobowiązań. **(jd)**

INŻ. WŁADYSŁAWOWI DEJEWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Syna — składają

koleżanki i koledzy z Działu Produkcji Części Zamiennych Gł. Mechanika

Dnia 7 września br. zmarł

ADAM ALBERTI

długoletni działacz turystyczny pełniący od wielu lat szereg odpowiedzialnych funkcji społecznych w polskim ruchu turystycznym, wychowawca kilku pokoleń turystów i narciarzy, przyjaciel i przewodnik po turystycznych szlakach załogi kombinatu. Do ostatnich swych dni wszystkie wolne chwile oddawał pracy społecznej, popularyzując turystykę i ucząc jej uprawiania.

Znali Go dobrze organizatorzy turystyki, którym przekazywał swą bogatą wiedzę, rozległe doświadczenie, wpajając umiłowanie ojczystej ziemi. Spotykaliśmy Go często na turystycznych szlakach, corocznie jesienią na trasach Międzynarodowego Rajdu Przyjaźni „Szlakami Lenina", jako jednego ze współtwórców tej imprezy; niestrudzonego organizatora i rozmiłowanego w górach krajoznawcę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim, odjazd autobusu dla pracowników kombinatu żegnających niezapomnianego towarzysza wędrówek o godz. 13.00 sprzed bud. „S" Centrum Administracyjnego HiL.

ZARZĄD ODDZIAŁU ZAKŁADOWEGO PTTK HUTY IM. LENINA

Powrócili już do huty nasi delegaci reprezentujący na VI Kongresie Techników Polskich w Poznaniu stowarzyszenia techniczne, takie jak: SITPH, SEP, SIMP i STOP. Przywieźli z sobą wiele wrażeń, sporo notatek i wniosków. Bezpośrednio po powrocie z Poznania poprosiłem o rozmowę sekretarza Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w HiL mgr inż. **Mieczysława Pająka.**

Po Kongresie Techników Polskich

Ogromne zadania — również dla HiL

— Najpierw poproszę może o parę luźnych uwag o przebiegu Kongresu. Jakie poczyniliście spostrzeżenia?

— VI Kongres należy zaliczyć do bardzo udanych. Był dobrze przygotowany, wszystkie wystąpienia stały na wysokim poziomie. Pracę w sekcjach kongresowych oceniam jako owocną. Delegaci przekazali masę wniosków, które powinny przyczynić się do dalszego dynamicznego rozwoju techniki w Polsce i co za tym idzie do poprawy sytuacji gospodarczej kraju.

Podkreślić też chciałbym bardzo duże zainteresowanie obradami najwyższych władz partyjnych i państwowych. Wyrazem tego był udział w Kongresie I sekretarza KC PZPR tow. EDWARDA GIERKA, przewodniczącego CRZZ tow. WŁADYSŁAWA KRUCZKA i premiera tow. PIOTRA JAROSZEWICZA. W obradach brało również udział wielu ministrów i wiceministrów.

Można stwierdzić, że wszyscy delegaci wykazywali dużą troskę o dalszy rozwój techniki w Polsce, że brali czynny udział w obradach poszczególnych sekcji. Panowała powszechna opinia, że VI Kongres (najbardziej owocny z dotychczasowych kongresów) będzie stanowił punkt zwrotny w rozwoju techniki.

— Jaki był wkład pracy naszej hutniczej delegacji?

— Rzeczywiście duży. Jak było przewidziane, w głównej komisji wnioskowej pracował kol. **Jacek Wawrykiewicz.** W obradach sekcji VIII głos zabierali kol. kol.: **Witold Künstler i Wiesław Lipiński.** W pracach biura sekcji ja brałem udział. Wnioski i wypowiedzi naszych delegatów stanowią z pewnością znaczny wkład do dorobku całego kongresu.

— Proszę o parę przykładów konkretnych zagadnień.

— Jednym z wniosków naszej delegacji była sprawa ujednolicenia produkcji zasypek egzotermicznych do wlewnic, lunkierytów itp. oraz wkładek izolacyjnych i egzotermicznych do wlewnic używanych w całym hutnictwie. Nasz wniosek został przyjęty. Ma to duże znaczenie, bowiem jak dotąd w każdej hucie sprawa ta jest rozwiązywana inaczej

Dalszy wniosek przedłożony przez naszą delegację zmierza do podniesienia bogactwa wsadu dla wielkich pieców. Idzie o to, że przy produkcji tony surówki w Polsce wytapia się ok. 800 kg żużla, podczas gdy na Zachodzie, zaledwie 250—380 kg. Nieodzowne jest zapewnienie nam bogatszego wsadu, o zawartości minimum 62 proc. żelaza.

— A jakimi sprawami zajęli się w dyskusji nasi delegaci?

— Mówili m. in. o potrzebie dobrego rozeznania rynków zbytu i zapotrzebowania gospodarki narodowej na produkty hutnicze. Wiąże się to z koniecznymi inwestycjami, a chodzi nam o zapewnienie zbytu na całą obecną i przyszłą produkcję polskiego hutnictwa.

Mocno zaakcentowano też konieczność modernizacji i przebudowy niektórych Walcowni Huty im. Lenina.

— No właśnie, jak wygląda — w świetle obrad kongresu — sprawa nowoczesności naszej huty? Czy się na ten temat mówiło?

— Owszem, był ten problem dyskutowany. Stwierdzono, że w obecnym parku walcowniczym na 47 pracujących w Polsce walcowni — 26 liczy ponad 50 lat, 9 — ponad 30 lat, a zaledwie 4 liczą poniżej 10 lat. Już to mówi samo za siebie, zwłaszcza, że okres „starzenia się" urządzeń hutniczych szacowany jest przez specjalistów na ok. 15 lat. Czyli widać z tego, że nie wszystkie nasze wydziały w Hucie im. Lenina i nie wszystkie urządzenia, można już dziś zaliczyć do nowoczesnych.

— Nasuwa mi się więc pytanie, co w tej sytuacji należy przedsięwziąć w hutnictwie polskim, a szczególnie w naszym kombinacie?

— Zadania są ogromne. Zakłada się, że w 1975 roku produkcja stali w Polsce ma wynieść 14,7 mln ton (to jest 10,5 razy więcej niż w 1938 roku). Pozwoli to zwiększyć roczną produkcję stali na jednego mieszkańca z 360 na 430 kg. Mimo wzrostu znajdować się będziemy również wtedy poniżej poziomu osiągniętego już przez Związek Radziecki i kraje Europy zachodniej.

Pozostaje zatem wniosek, że znajdujemy się w dalszym ciągu na stromej krzywej ilościowego wzrostu produkcji hutniczej. W perspektywie przewiduje się dopiero w latach 1990—2000 względne nasycenie gospodarki krajowej stalą. **Wyrazi się to roczną produkcją ok. 700 kg stali na głowę ludności tj. produkcją ok. 28 mln ton stali na rok.**

Jeżeli chodzi o naszą hutę wnioskowano konieczność modernizacji i przebudowy niektórych walcowni, wprowadzania automatyzacji procesu konwertorowego, mechanizacji i automatyzacji wszystkich trudnych, uciążliwych dla ludzi, procesów metalurgicznych.

— Na koniec naszej rozmowy chciałbym zadać pytanie, czy w czasie kongresu mówiono o perspektywie budowy w Polsce jeszcze jednej Nowej Huty? Jaki miałby to być zakład?

— Niezależnie od podejmowanej rekonstrukcji starego hutnictwa i jego przebudowy w kierunku przetwórstwa hutniczego, przewidziane już jest rozpoczęcie budowy w niedługim czasie nowej, centralnej huty.

Do moich poprzednich uwag chciałbym jeszcze dodać i to, że pozostałe branże techniczne delegowały na obrady naszej sekcji swoich przedstawicieli celem zgłoszenia potrzeb także innych gałęzi gospodarki narodowej. Przedstawili oni swe postulaty pod adresem hutnictwa.

Rozmowę przeprowadził:

JERZY DANEK

P.S. W następnym numerze „Głosu" wypowiedzą się przedstawiciele innych stowarzyszeń technicznych z HiL, delegaci na Kongres z ramienia SEP, SIMP i STOP.

Dobra organizacja - dodatkowa produkcja

Nie ma przerwy w pracy, której nie można byłoby wykorzystać z pożytkiem dla pracowników i wydziału. Umiejętnie w takim wypadku postąpiono w wydziale Odlewni Żeliwa — czas planowanego postoju, trwającego ponad dwie godziny zamieniono na szkolenie całej załogi z tematu bhp-owskiego, przewidzianego na wrzesień. Bogaty materiał szkoleniowy zawierał dużo nurtujących zagadnień z każdego niemal odcinka pracy.

Operatorzy suwnic wysłuchali uwag swego mistrza ROMANA PESZKI. Do jakiej grupy należy zaliczyć wypadek, który powstał w drodze do pracy na terenie kombinatu? Na pytanie to wielu pracowników nie mogło znaleźć odpowiedzi. Tak więc wyjaśnienie zainteresuje, jak sądzę, nie tylko samą załogę Odlewni. Otóż wypadek taki zaliczyć należy do wypadków przy pracy.

Prawidłowa sygnalizacja. Umiejętne posługiwanie się nią między suwnicowym, a hakowym ułatwia właściwą i bezpieczną pracę. Rzetelne przeglądy suwnic, dobrze przeprowadzony remont tych urządzeń, prawidłowy ich odbiór eliminują niepotrzebne przestoje w pracy.

Zgłoszono również postulat, który ochroni pracowników utrzymania ruchu a w szczególności suwnicowych przed nadmiernym wdychaniem pyłów. Do powinności operatora oprócz przeglądów należy również dbanie o należytą czystość suwnicy. W wydziałach odlewniczych na te sprawy zwraca się szczególną uwagę, gdyż pył zawiera także składniki [illegible] wybitnie szkodliwe dla mechanicznych części urządzeń. Czyszczenie suwnic odbywa się przy pomocy sprężonego powietrza — w otoczeniu unoszącego się kurzu znajduje się zawsze człowiek. Obecnie stosowane maski — jak stwierdzono nie zdają egzaminu, są za mało szczelne — a przede wszystkim utrudniają oddychanie. Podobno w hucie znajdują się dużo lepsze. Pamiętać należy, że sprzęt ochronny zdający egzamin w wielu wydziałach huty, w Odlewni, w wielu przypadkach jest nieprzydatny. Była również prośba do ślusarzy własnego wydziału, aby ci sposobem gospodarczym wykonali dla suwnic odpowiednie krzesła, dotychczasowe nie zdają egzaminu.

Dla formierzy i wytapiaczy szkolenie prowadzili mistrzowie TEOFIL POMYKACZ i STANISŁAW KOPEC. Poruszono wiele ciekawych zagadnień z tematyki bezpieczeństwa pracy, operując konkretnymi przykładami.

Na podkreślenie zasługuje postawa całej załogi Odlewni Żeliwa. Straty jakie wynikły z postoju zostaną w najbliższych dniach nadrobione, a na niektórych odcinkach — jak można przewidzieć — zadania przekroczone. Świadczy to wymownie o dobrej organizacji pracy i rzetelnym wkładzie wszystkich pracowników, wśród których dominującą rolę odgrywa służba utrzymania ruchu. Bezawaryjna praca urządzeń, operatywna praca suwnicowych, są zawsze dużymi plusami w procesie produkcyjnym.

Dzień 6 września stać się powinien wzorem dla innych wydziałów huty, które myślą poważnie o bezpieczeństwie pracy i osiągnięciach produkcyjnych. Na marginesie pragnę podpowiedzieć organizatorom tego pożytecznego dnia, by w przyszłości skorzystali z tematycznego filmu z zakresu BHP. Dział BHP huty powinien taką pomoc dydaktyczną posiadać, zaś warunki w wydziale W-1 — i chyba w innych także — do przeprowadzenia prelekcji filmowej istnieją.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Do kolejarzy PKP

(Dokończenie ze str. 1)

wiem stale produkcja huty. W ubiegłym roku przywóz ładunków do huty przekroczył 18 mln ton, a wywóz produkcji 6,5 mln ton. Przewozy te wykonywane są coraz sprawniej i rytmiczniej, częstokroć w trudnych warunkach atmosferycznych. Dla kolejarza nie ma bowiem różnic między dniem a nocą, latem a zimą, pogodą a deszczem.

Za tę świadomą, obywatelską postawę i ofiarną pracę hutnicy składają wszystkim kolejarzom wyrazy uznania i serdeczne życzenia coraz lepszych osiągnięć oraz pomyślności w życiu osobistym.

ZAŁOGA PIONU PT

Z problemów Plenum CRZZ

Tylko powszechna troska może przynieść poprawę stanu bhp w kombinacie

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, śledzone uważnie również przez załogę naszego kombinatu. Nic zresztą dziwnego, skoro „na tapecie" były sprawy żywo interesujące pracowników zakładów przemysłowych — bezpieczeństwa i higieny pracy. Tym zagadnieniom kierownictwo partii i rządu poświęca wiele uwagi a związki zawodowe te zalecenia wcielają w czyn. Będąc wyrazicielem opinij robotników, starają się, jak nigdy dotąd, o stworzenie jak najlepszych warunków pracy wszystkim związkowcom, wszystkim ludziom pracy w Polsce.

W plenum CRZZ uczestniczył przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu — Antoni DAŁKOWSKI, jeden z dyskutantów obrad. W swym wystąpieniu poruszył tak istotne dla hutników sprawy, jak poprawa warunków pracy w HiL, opracowanie przez organizację związkową huty generalnego planu potrzeb i przedsięwzięć z tego zakresu oraz ocena zaistniałych na terenie kombinatu wypadków przy pracy. Przytoczmy zresztą wyjątek z tego wystąpienia:

„Przeprowadzane kontrole wyraźnie wykazują niewielką ilość usterek technicznych urządzeń, napotykając jednocześnie na niedociągnięcia natury organizacyjnej, na brak nadzoru i lekceważenie zasad bezpieczeństwa. Środki finansowe na bhp systematycznie wzrastają i w roku bieżącym wynoszą w HiL około 140 mln złotych. Inne zagadnienia, mające duży wpływ na kształtowanie się właściwych warunków pracy, to klimatyzacja, wentylacja i odpylanie. Innym ważnym problemem, rozważanym na zebraniach i spotkaniach załogi naszej huty, jest praca przemysłowej służby zdrowia, która winna być ustawiona tak, jak to ma miejsce w górnictwie. (Tam lekarze pracują na etatach przedsiębiorstw — przyp. DR).

Tow. Dałkowski mówił również na plenum o odzieży i sprzęcie ochrony osobistej, zwracając uwagę, że niektóre ich gatunki nie spełniają swego zadania. Występują braki odzieży specjalnej, ognioodpornej, oraz obuwia specjalnego.

Jak już Czytelnikom wiadomo z prasy codziennej, XXIII plenum CRZZ podjęło uchwałę w sprawie poprawy stanu bhp w zakładach pracy. Oto istotne — wg mnie — wyjątki z tej ważnej, również dla załogi HiL, ustawy:

„Plenum CRZZ, mając na względzie interesy ogółu pracujących i całej gospodarki narodowej, zwraca się do rządu z postulatem podjęcia przez resorty, zjednoczenie i dyrekcje zakładów, energicznych kroków zmierzających do poprawy

(Dokończenie na str. 6)

Rozmowy przedstawicieli milicji z załogą huty

(Dalszy ciąg ze str. 2)

stan bezpieczeństwa również i w naszej dzielnicy w ubiegłym półroczu znacznie się pogorszył, ale nie we wszystkich dziedzinach. Wzrost nastąpił: w rozbojach (13 proc.), kradzieży mienia prywatnego (14 proc.), społecznego (8 proc.), bójkach (26,5 proc.), czynnej zniewadze funkcjonariuszy MO oraz innych funkcjonariuszy administracji państwowej (23,8), brawurze na jezdniach (26 proc.).

Bardzo przykrą wiadomością jest niewątpliwie ta, która mówi, iż 80 proc. wszystkich przestępstw w naszym mieście, dokonali ludzie w wieku do lat 25. Świadczy to o tragicznej wprost beztrosce rodziców, jak również o niemocy wychowawczej części szkół i organizacji młodzieżowych. Ale prawdą jest też, że gros przestępczej młodzieży rekrutuje się spośród tej niegdzie nie pracującej i nie uczącej się. Wniosek stąd prosty: ani szkoły, ani organizacje odpowiedzialności za ten stan rzeczy ponosić nie mogą. Tu są potrzebne innego rodzaju pociągnięcia.

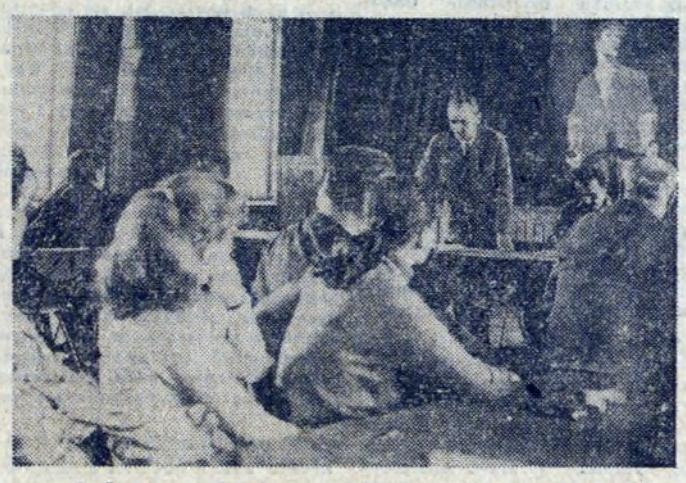

Podczas spotkania w Stalowni Martenowskiej.
Fot. J. Rośkiewicz

Spotkania MO z załogami zakładów pracy, mają na celu nie tylko poinformowanie, jaki jest aktualny stan i co postanowiło się w związku z tym przedsięwziąć, lecz także zaapelowanie do społeczeństwa o pomoc i współdziałanie.

Niestety, moje osobiste spostrzeżenia i wyniesione z tego pierwszego spotkania uczucia, są jakoś mało budujące. Żeby nie być gołosłownym ujawnię, że głosów w dyskusji było zaledwie 4 i to ze sprawą związane raczej tylko pośrednio.

Jak dowiedziałem się na zebraniu, istnieje u nas część przepisów, nosząca znamiona liberalizmu. Przykład: sąsiad urządza imieniny. Huczna zabawa zakłóca nocną ciszę, mimo to MO nie reaguje bo... brakuje poszkodowanego. Żeby nakazać obywatelowi natychmiastowe zakończenie niewczesnych, hałaśliwych imienin, MO może to uczynić tylko i wyłącznie na wniosek któregoś z sąsiadów. A wiadomo, że sąsiedzi już nieraz będąc sterroryzowani, wolą cierpieć hałas, niż wystąpić ze skargą. Toteż słuszniejsze wydaje się, aby — skoro istnieje ustawowy obowiązek zachowania ciszy nocnej — MO działając w obronie tego przepisu, z własnej inicjatywy podejmowała interwencję. Chyba, że zakłócający ciszę, wykaże się pisemnym zezwoleniem sąsiadów na urządzoną zabawę.

Powyższe zastrzeżenia, chociaż nie zostały na ostatnim spotkaniu jasno sformułowane — narzucały się wprost same i tworzyły wrażenie... obojętności i zwątpienia. A przecież chodzi o to, aby podjęta walka z bakcylem toczącym nasz społeczny organizm, stała się walką bezwzględnie skuteczną.

OKTAWIAN HUTNICKI

Będziemy jeździć szybciej i bezpieczniej

Coraz więcej wozów MPK otrzymuje urządzenia radiotelefoniczne wraz z antenami dzięki czemu komunikacja miejska staje się sprawniejsza. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że tego typu urządzenia są bardzo przydatne w szybkim usuwaniu awarii itp. Jeżeli np. pasażer zgłosi awarię automatów do sprzedaży biletów, motorniczy poprzez radiotelefon wzywa ekipę naprawczą, która usuwa uszkodzenie. Jeszcze cenniejsze usługi oddają radiotelefony w wypadkach różnego rodzaju awantur i chuligańskich wybryków. Dzięki radiotelefonom kierowca lub motorniczy mogą szybko spowodować interwencję organów MO.

W te urządzenia wyposażone są obecnie już wszystkie tramwaje przegubowe. Można więc wyrazić przekonanie, że w miarę nasycania tymi urządzeniami pojazdów technicznych oraz komunikacji masowej, sprawność, regularność i bezpieczeństwo ruchu będzie coraz lepsze.

MNIEJ SKARG

W ostatnim okresie spotyka się MPK z mniejszą liczbą skarg mieszkańców na kierowców i motorniczych. Okazuje się, że istotną rolę spełnia mała innowacja. Otóż od paru miesięcy nad stanowiskiem pracy kierowców i motorniczych pojawiły się napisy — „moja jazda i kultura świadczy o mnie" wraz z numerem służbowym kierowcy czy motorniczego.

Świadomość wśród przedstawicieli tego zawodu, że są oni pod ścisłą kontrolą pasażerów sprawia, że starają się wykonywać swe obowiązki w sposób prawidłowy.

PARĘ UWAG O „KRAKACH" I „KRABACH"

W początkowym okresie eksploatacji automatów do kasowania i sprzedaży biletów ujawniły się rozmaite usterki techniczne tych urządzeń. Obecnie można powiedzieć, że dzięki staraniom inżynierów i techników z MPK, wady zostały usunięte, a tym samym spadła ilość awarii tych urządzeń.

Obecnie MPK zamierza wprowadzić urządzenia „krak" przystosowane do kasowania biletów wieloprzejazdowych również w trakcji autobusowej.

W miarę nasycania środków komunikacji masowej w urządzenia automatyczne do sprzedaży i kasowania, zmianie ulegnie funkcja konduktorów rewizyjnych w trakcji tramwajowej. Obecnie sprzedają już bilety i otrzymali uprawnienia kontrolerskie wraz z upoważnieniem do nakładania opłat podwyższonych.

STREFY ZAGROŻONE...

...to odcinki tras w komunikacji miejskiej, gdzie notuje się najwięcej wypadków. W naszej dzielnicy w okresie pierwszego półrocza było 105 wypadków. (w pozostałych dzielnicach Krakowa — 223). Najwięcej wypadków w Nowej Hucie przypada na al. Planu 6-letniego — 32 wypadki i na al. Lenina — 31 wypadków.

Topografia wypadków wskazuje, jakie ulice winny być w najszybszym czasie remontowane i modernizowane, a także, które z ulic winny być odciążone z nadmiernego ruchu pojazdów. **(K)**

Turniej Młodych Mistrzów Techniki

Rozumieją sens — mają wyniki

Niedawno odbyło się półroczne podsumowanie przebiegu Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w naszym kombinacie. Zacznijmy od danych cyfrowych: ogółem zgłoszono 138 projektów, z czego 100, to prace młodych racjonalizatorów, którzy nie pierwszy raz swoje projekty składali. 38 projektów zgłosili debiutanci. Spośród 133 twórców, bo tylu ich w tegorocznym TMMT wystartowało, 79 to robotnicy, 31 technicy, natomiast 23 jest inżynierami. Można więc powiedzieć, że udział młodzieży robotniczej w ruchu racjonalizatorskim jest znaczny.

Znacznie jednak mniej pozytywnie ocenić można tegoroczne wyniki, gdy porównamy je do ubiegłorocznych. Nie wdając się w szczegółowe analizy wystarczy bowiem przyrównać globalną liczbę zgłoszonych projektów w br. do ubiegłorocznej, a okaże się, że jest ona mniejsza o 210 projektów. Oznacza to, żeby zaledwie osiągnąć wyniki 1970 roku trzeba w drugim półroczu zebrać od młodzieży HiL o 72 projekty więcej, niż w pierwszym półroczu. Gdy dodamy do tego fakt, że jakkolwiek Huta im. Lenina dzierżyła w ubiegłym roku prym w TMMT w regionie pod względem ilości, to jednak niewiele ustępowały jej zakłady, w których liczba zatrudnionej młodzieży jest kilka, a czasem nawet kilkanaście razy mniejsza. A przecież w naszej hucie, na szczeblu fabrycznym zrobiono wcale nie mało w sprawie propagandy Turnieju. Jednak niewykorzystane rezerwy nadal istnieją. Może to znaczyć, że nie we wszystkich wydziałach i jednostach zrobiono wszystko, by ruch wynalazczy spopularyzować. Co więcej, z analizy w poszczególnych zarządach zakładowych wynika, że turniej gdzie niegdzie jest zupełnie nierozumiany. Przyjrzyjcie się wynikom, jakie notują służby wynalazcze w wydziałach:

W pierwszym półroczu w P-60, P-63, DI, DA, DE, TKJ, W-92, W-96 nie zanotowano ani jednego projektu wynalazczego, ani jednego wniosku racjonalizatorskiego, któryby zgłosili młodzi do lat 30. A przecież były lata, kiedy młodzi racjonalizatorzy z OZR, który podlega DA, z W-96 zdobywali nawet nagrody! Podobnie, nie najlepiej, dzieje się w ZK (4 projekty i to w konkursie „B"), P-50, P-55, P-61, TA, które zarejestrowały po 3 wnioski.

Na dobrą sprawę jedynie P-66, TE i PT notują pewien wzrost zainteresowania młodzieży racjonalizacją. Szczególnie warto podkreślić wyraźny postęp w PT, gdzie na 17 wniodsków, 14 złożyli debiutanci. To znaczy, że w transporcie kolejowym pozyskano dla ruchu wynalazczego ponad jedną trzecią tych, którzy w całej hucie w tym roku stawiali pierwsze kroki.

Można by było skwitować przytaczane wyniki stwierdzeniem, że co roku przecież drugie półrocze, a właściwie IV kwartał przynosi z sobą największe osiągnięcia w tej dziedzinie. Nie ma więc o co rozdzierać szat. Jednak takie stwierdzenie może uspakajać tylko tych, którym najmilszą jest statystyka, nie zaś konkretne wyniki. Tak samo można uspakajać się faktem, że jakkolwiek jest, Huta im. Lenina i tak przodować będzie w Krakowskiem pod względem ilości wniosków i liczby młodzieży uczestniczącej w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

Ale nie o statystykę przecież idzie. Wprawdzie daje ona pewien obraz pracy. Wprawdzie pozwala na dokonywanie uogólnień. Problem Turnieju Młodych Mistrzów Techniku jest problemem bardziej złożonym, by można kwitować go tak, jak kwituje się tabele ligowe. I do tego problemem o znacznie wyższej społecznej randze.

#

Wypisano już wiele papieru (a i udział „Głosu" był w tym nie najmniejszy), przegadano wiele godzin na zebraniach. Wyjaśniano, tłumaczono. A efekty tego niewielkie.

Organizatorzy przyczyny tego widzą wielorakie. Przede wszystkim w braku współdziałania ze strony kół NOT, zarządów zakładowych ZMS, KTiR i administracji. Na szczeblu wojewódzkim współpraca ta przebiega dobrze. Nie gorzej na szczeblu huty. Ale tu jedynie można rejestrować wyniki, planować akcje propagandowe. Niewiele natomiast można zrobić w sprawie zmiany niedobrej często atmosfery. Niewiele, jedynie w drastycznych przypadkach, można pomóc młodym, uzdolnionym technicznie pracownikom w pokonywaniu barier, jakie na drodze rozwoju racjonalizacji leżą.

Padły więc propozycje — połączyć działanie ZMS i KTiR. Można to zrobić choćby poprzez pogadanki doświadczonych racjonalizatorów na zebraniach kół. Nie byłoby też źle, gdyby etatowych doradców technicznych rozliczać na podstawie efektów Turnieju. Można przez ZMS organizować brygady racjonalizatorskie, bo coraz trudniej w normalnej działalności produkcyjnej zakładu zmieścić realizację projektów, można w większym stopniu wykorzystać również warsztaty szkolne.

#

Pytam działaczy z PT, na czym polega ich sukces. W jaki sposób udało im się „zdobyć" czternastu nowych uczestników TMMT. Odpowiedź jest prosta — młody inżynier członek ZZ ZMS zajmuje się tym problemem. Sam potrafi (i chce!) pomóc w opracowaniu, a potem we wdrożeniu projektu. Z dłuższej rozmowy wnioskuję, że jest to po prostu efekt rozumienia sensu i konieczności przyspieszenia tempa postępu technicznego. Że i prezes i jego koledzy z ZZ rozumieją o co w TMMT idzie, nie traktują zaś swej pracy w Turnieju, jako wykonywanie jeszcze jednego odgórnego polecenia, tak jak zbieranie składek, pisanie informacji, wypełniania ankiet itp.

Żyjemy w wieku dwudziestym. Żyjemy w cywilizacji technicznej Interes społeczny — z przyczyn tak oczywistych jak przytoczone — wymaza, by wyszukiwać ludzi najzdolniejszych, którzy mogliby produkcją kierować. Takich ludzi m. in. znajduje się poprzez TMMT.

Postęp techniczny jest coraz szybszy. No, u nas nie tak znów szybki, jak byśmy chcieli i mogli. I właśnie dlatego, bardziej niż nasi sąsiedzi musimy dokładać wszelkich starań, by młodzież uczyć nowego stosunku do pracy, do maszyn: to co zastałem, dobre było wczoraj, dziś trzeba unowocześniać. Znakomitą formą wychowawczą jest właśnie TMMT. A tymczasem zostajemy w tyle za NRD, ZSRR. Za Bułgarią, Rumunią. W tych krajach udział młodzieży w wynalazczości pracowniczej, która jest tam też znacznie bardziej rozwinięta niż w Polsce, jest wielokrotnie większy. Może by w Hucie im. Lenina, która dość chętnie chlubi się swą nowoczesnością i awangardowością kadry pomyśleć i o tym zagadnieniu? A może by nawet zacząć je rozwiązywać?

S. NOWAKOWSKI

Np. w W-29

Społeczny wysiłek owocuje

Wieką bolączką dla W-29 natury socjalnej był brak należytego pola remontowego dla urządzeń pompowni. Jednemu i drugiemu zaradzono: znalazło się miejsce. Plany opracował wydział, potem nastąpił społeczny wysiłek załogi, znalazła się okazja do wykorzystania materiałów odpadowych. Sporo bowiem cegły na wybudowanie tego obiektu uzyskano przy rozbiórce ściany w jednej z pompowni. Gospodarskie, rzetelne pociągnięcie ze strony kierownictwa a przede wszystkim ludzi zatrudnionych przy tej pracy. A mowa jest o dobudówce, która powstała tuż przy głównej hali pompowni, gdzie znalazła pomieszczenie szatnia mieszcząca 20 szafek na odzież, kabiny z natryskami i umywalki. Dawniej szatnia była, owszem, ale prowizoryczna, stara, właśnie kosztem wspomnianego pola remontowego. Dziś służyć może ono właściwym celom. Z drugiej strony tej przybudówki jest jeszcze drugie, mały podręczny warsztat i magazyn na części zamienne, równe pierwszemu pomieszczenie z przeznaczeniem na konieczne podczas remontów.

Na wyróżnienie zasługuje trud wszystkich, którzy przy tej robocie brali udział. Pokazali, że potrafią nie tylko doskonale obsługiwać maszyny, ale posiadają też złote ręce do zbudowania czegoś co będzie służyć przez wiele lat załodze. Najwięcej jednak pracy włożyli maszyniści pomp: **Feliks Kwiatkowski, Andrzej Pietrzyk** i **Zbigniew Gruca.** Dozorował wykonawstwo mistrz **Eugeniusz Gajda,** zatrudniony tu od dwudziestu lat.

Na fot. pracownicy W-29 — Kwiatkowski i Pietrzyk w rozmowie z inż. K. Lipieniem przed nowym obiektem poprawiającym warunki socjalne i zawodowe wydziału.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

W ZMO wybrano ławników

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych zostały przeprowadzone wybory na kandydatów przyszłych ławników do Sądu Wojewódzkiego, Powiatowego i Kolegiów Orzekających na lata 1972/75. Referat wprowadzający o roli i znaczeniu ławnika przedstawił przewodniczący Rady Zakładowej ZO tow. Henryk Paniec. Przedstawił on działalność społeczną i wychowawczą w utrzymaniu ładu i porządku zarówno w Dzielnicy Nowa Huta jak i w województwie Krakowskim. Dlatego powinniśmy na przyszłych ławników wybrać ludzi oddanych społecznie, cieszących się zaufaniem i autorytetem. Następnie głos zabrał były pracownik Zakładu obecnie rencista Józef Dworzański wieloletni ławnik Sądu Powiatowego, który w sposób obszerny przedstawił pracę na co dzień ławnika jako sędziego i obrońcę społecznego.

Po przedstawionych materiałach wywiązała się ożywiona dyskusja charakteryzująca się troską o społeczną i sprawiedliwą postawę ławnika w przyszłym orzecznictwie sądowym.

W wyniku przeprowadzonych wyborów nowymi kandydatami na ławników wybrani zostali: **Józef Dworzański, Paweł Cyktor, Teofila Nitschke, Tadeusz Kmieciak, Tadeusz Kościuszko, Tadeusz Dragosz, Maria Gawryś** i jako rezerwowy kandydat **Bolesław Bojarski.**

ANTONI DOBRZAŃSKI
Korespondent

Sylwetki ludzi 20-lecia Powszechnej Samoobrony

Kazimierz Michalczyk — przyszedł do Huty im. Lenina w roku 1955 z zasobem 5-letniego doświadczenia w sprawach samoobrony zdobytego w Miejskiej Radzie Narodowej m. Krakowa. Z chwilą przyjścia do huty wiadomości te pozwoliły mu na szybkie opanowanie zagadnień stanowiska i kombnatu. Z każdym rokiem stawał się coraz bardziej doświadczonym pracownikiem, przechodząc przez wszystkie stanowiska w zespole. Ma na swym koncie szereg zasług za budownictwo ochronne, racjonalizację, wyniki szkolenia załogi, opracowanie planów i dokumentacji. Przez wiele lat był 1 sekretarzem organizacji partyjnej, aktualnie pełni funkcję prezesa Zarządu Fabrycznego PCK. Sumienny i obowiązkowy w pracy, o dużym zasobie specjalistycznych wiadomości, jest żywą kroniką minionego 20-lecia powszechnej samoobrony. Za wkład i osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, zostaje w roku 1967 odznaczony odznaką Budowniczego Huty im. Lenina, w dwa lata później, z okazji dwudziestopięciolecia PRL — Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada złotą odznakę II stopnia za pracę w PCK przyznaną przez Zarząd Główny PCK, srebrną odznakę za pracę społeczną dla m. Krakowa, Medal 10-lecia PRL i złotą odznakę, którą otrzymał z okazji 30-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Starania o lokalizację trwają

W związku z notatką, która ukazała się w „Głosie" nr 35/768 z dnia 4. IX., pt. *„Sami zagospodarowali ogródek działkowy, warto zalegalizować tę inicjatywę"*. Dział Socjalny HiL pisze do nas: W powyższej sprawie HiL występowała dwukrotnie do WBUiA DRN w Nowej Hucie i RN m. Krakowa. Niestety decyzja była odmowna. Mimo tego, Dział Socjalny HiL czyni nadal starania o uzyskanie lokalizacji na wspomniany ogród działkowy. (jd)

Marsz patrolowy im. kpt. Potiebni

Tegoroczny marsz patrolowy zorganizowany przez ZF TPPR i ZF LOK przebiegał trasą: Michałowice — Korzkiew — Pieskowa Skała — Ojców — Złota Góra. Do marszu wystartowało 38 drużyn 3-osobowych z Huty im. Lenina, HPR-u i przedsiębiorstw z terenu dzielnicy. Startowały też 3 drużyny z Huty „Batory" — co świadczy o zainteresowaniu imprezą nie tyko na terenie Krakowa.

Na trasie rozmieszczone były punkty kontrolne, na których uczestnicy musieli wykazać się znajomością powszechnej samoobrony, turystyki, praktycznej i teoretycznej znajomości udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, umiejętności strzelania z broni małokalibrowej, a także pokonania toru przeszkód.

Pierwszy dzień marszu zakończył się ogniskiem na biwaku w Korzkwi, w czasie którego występowali akordeoniści z ZDK HiL, a członkowie ZBoWiD-u podzielili się własnymi wspomnieniami z okresu II wojny światowej. Na biwaku byli obecni przedstawiciele kolektywu kierowniczego huty w osobach: przewodniczącego RZ HiL — tow. A. Daikowskiego, tow. T. Płaszewskiego, dyrektora S. Suchońskiego, przewodniczącego RR — tow. T. Szwaczka, sekretarza RZ — tow. A. Miodowicza.

Wieczór upłynął niezwykle miło, goście otrzymali honorowe dyplomy i okolicznościowe plakietki, a akordeoniści umilali czas wiązankami melodii żołnierskich: polskich i radzieckich.

Drugi dzień marszu wymagał od uczestników pokonania ponad 18 km trasy. O godz. 10, przy dźwiękach werbli złożono wiązanki kwiatów na płycie pamiątkowej kpt. A. Potiebni w Pieskowej Skale.

Po obiedzie odbyło się zakończenie marszu na Złotej Górze, a zwycięskim drużynom cenne nagrody rzeczowe i dyplomy wręczyli: przewodniczący ZF TPPR HiL — tow. Janusz Engel i z-ca przewodniczącego — tow. Z. Pokrzywka.

Po licznych zmaganiach i ostatecznym podsumowaniu punktów przez głównego sędziego marszu — tow. Bogusława Szczepkę — I miejsce zajęła drużyna z Huty „Batory" w składzie: Henryk Biela, Henryk Szczygieł i Tadeusz Styc. II miejsce — drużyna HPR-u w składzie: Mieczysław Hajduga, Mieczysław Łagosz i Wiktor Stanuch. Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna HiL z Wydziału W-88, w składzie: Władysław Maraszkiewicz, Dionizy Paletko i Stanisław Wydrych.

Zarząd Fabryczny TPPR składa gorące podziękowania tym wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem społecznym przyczynili się do sprawnego przebiegu całej imprezy.

JANUSZ ENGEL

Galeria „Rytm" w nowym sezonie

Zakończywszy II cykl wystaw „Plastycy Nowej Huty" galeria „Rytm" Zakładowego Domu Kultury HiL staje u progu nowego sezonu. Pora zatem, by zastanowić się nad kierunkami i formami dalszego działania.

Jeśli chcemy traktować serio sprawy plastyki w naszej dzielnicy, oczywistą wydaje się konieczność systematycznej działalności pomiędzy okresowymi akcjami typu „Plastycy Nowej Huty". Akcja ta spełniła swe określone zadanie prezentacji i rozpoznania środowiska plastycznego dzielnicy, trzeba zatem, potraktowawszy ją jako wstępny rekonesans, prowadzić dalej pracę organizacyjno-upowszechnieniową. Wydaje się nam, że galeria „Rytm" dysponując pewnymi możliwościami finansowymi i organizacyjnymi oraz rozeznaniem w sprawach współczesnej plastyki, może spełniać w społeczności nowohuckiej ważną rolę — stanowić dla środowiska twórczego i miłośników zapalne centrum dyskusji, wymiany myśli i doświadczeń, służąc równocześnie sprawie popularyzacji plastyki wśród szerokich kręgów odbiorców, robotników, inteligencji.

Uwzględniając zatem potrzeby w zakresie spraw związanych z plastyką zarówno pracowników kombinatów, środowiska miejskiego jak i samych twórców, można wyodrębnić trzy zasadnicze kierunki działania galerii wzajemnie się zazębiające i uzupełniające:

- **informacja poprzez wystawy i teksty o najciekawszych zjawiskach artystycznych nie tylko Nowej Huty czy Krakowa, ale w przyszłości uwzględniająca artystów innych miast i krajów;**
- **integracja i dalsze rozbudzanie aktywności środowiska twórczego dzielnicy Nowa Huta przez urządzanie wernisaży, dyskusji, spotkań z artystami i krytykami, kiermaszy plastyki;**
- **szeroka działalność upowszechnieniowa prowadzona wśród pracowników kombinatu i mieszkańców dzielnicy polegająca na organizowaniu odczytów, popularnych prelekcji, przeprowadzaniu dokształcania z zakresu spraw sztuki dla działaczy społecznych kombinatu i hoteli robotniczych, dalszym prowadzeniu i rozszerzeniu zakresu działania poradni urządzania wnętrz przy ZDK HiL, udzielaniu wszelkiego rodzaju porad i konsultacji w sprawach plastycznych, patronowaniu olimpiadowym konkursom plastycznym.**

W obecnej chwili galeria posiada już plan wystaw do końca roku 1971, które łączone będą jak dotąd z wernisażami, spotkaniami wystawiających twórców z publicznością. W przygotowaniu znajdują się katalogi wystaw, opatrzone przystępnymi wstępami, zawierające reprodukcje. Wystawiającymi są przeważnie ludzie młodzi, którzy aktywnością i poziomem swych prac zdobyli już pewne uznanie i pozycję. Galeria działając w środowisku robotniczym, przemysłowym, uwzględniać będzie wśród zmiennych mód i kierunków współczesnej plastyki te zjawiska, które w sposób najbardziej bezpośredni mówią o sprawach bliskich człowiekowi. Pragniemy być galerią związaną ze środowiskiem, a równocześnie otwartą na to co dzieje się współcześnie w świecie sztuki i co warte jest udostępnienia naszej publiczności.

Czy zamierzenia te powiodą się w pełni? Zależeć będzie to od wielu czynników: od zainteresowania i współpracy środowiska plastycznego, przychylności i pomocy władz dzielnicy i kombinatu; w dalszym planie wymagać będzie to zmian organizacyjnych w strukturze samej galerii.

Dużym sprzymierzeńcem w naszej akcji będzie, jak się spodziewamy plastyczny ruch amatorski w kombinacie i mieście, któremu dotąd ZDK poświęcił sporo uwagi. Spontaniczna twórczość malarzy, rysowników, rzeźbiarzy i korzenioplastyków amatorów wypływająca często z tradycji bogatej kultury ludowej, może odegrać rolę czynnika ogniskującego uwagę na sprawach plastyki, pomostu między sztuką profesjonalną a społecznością pracowników kombinatu. Jako ważny problem widzę większe niż dotychczas zainteresowanie plastyką, kolekcjonerstwem i artystycznym mecenatem nowohuckiej inteligencji, ewentualna technicznej, której możliwości materialne mogłyby sprzyjać tej roli.

W najbliższym czasie w okresie Dni Folkloru prezentować będziemy w naszej galerii rzeźbę ludową z okolic górskich, potem zaś zestaw malarstwa Młodej Polski (oryginały). 15 października rozpoczynamy stałą prezentację współczesnej twórczości plastycznej. A zatem miłego oglądania, do zobaczenia na wernisażach.

STANISŁAW PRIMUS
organizator wystaw w galerii „Rytm"

Jednym zdaniem

W Nowej Hucie posiadamy 7 basenów kąpielowych, w tym 5 otwartych i 2 kryte.

*

Liczba boisk sportowych do siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej i nożnej wynosi w naszej dzielnicy 172, w tym 23 boiska klubowe, 96 szkolnych i 53 — osiedlowe.

*

W ramach lecznictwa otwartego mieszkańcy Nowej Huty korzystają z 24 przychodni na terenie miasta i w przemyśle (przychodnie przyzakładowe).

bg

X Rajd Dziennikarzy

Kolejny dziennikarski rajd samochodowy zapowiada się szczególnie atrakcyjnie, podobnie, jak poprzednie tego typu imprezy połączony jest z szeregiem imprez towarzyszących.

Tegoroczny rajd odbędzie się w dniach od 16 do 19 września. Jego organizatorem jest Krakowski Klub Motorowy Dziennikarzy przy SDP, a komandorem red. Adam Zabrzeski, który na konferencji poinformował zebranych o trasie rajdu, uczestnikach, imprezach towarzyszących itp.

Współorganizatorami tegorocznej imprezy są: Automobilkluby — krakowski i nowosądecki, Automobilklub w Tarnowie, Zjednoczenie Przemysłu Gumowego „Stomil" oraz prezydia rad narodowych miast, przez które biegnie trasa rajdu.

W tym roku przebiega ona z Krakowa przez Bochnię, Brzesko, Tarnów, Tuchów, Paleśnicę, Limanową, Nowy Sącz do Krynicy. Trasa drugiego dnia rajdu przebiegać będzie pętlą popradzką z Krynicy — tu też będzie meta.

Tradycji stało się zadość

Piłkarze Hutnika nawiązali do tradycji pojedynków z Górnikiem Walbrzych, z których na sześć dotychczas rozegranych spotkań w Nowej Hucie, tylko w jednym potrafili odnieść zwycięstwo. Tym razem mecz między tymi zespołami, zakończył się wynikiem remisowym. Niewiele jednak brakowało, ażeby Hutnik i w sobotę zszedł z boiska pokonany. Górnik bowiem na kilka minut przed zakończeniem spotkania, miał wyborną sytuację, która mogła mu przynieść zdobycz bramkową. Na szczęście jednak nie wykorzystał jej, dzięki czemu mecz zakończył się połowicznym sukcesem Hutnika.

W porównaniu do poprzednich spotkań, piłkarze Hutnika zagrali znacznie lepiej. Najlepszą formacją była obrona, w której pierwsze skrzypce grał Bielewicz. W drugiej linii brylował Błachno. Dobrze rozpoczął Ząbek, ale w miarę upływu czasu, był coraz mniej widoczny.

W formacji tej nastąpiła również poprawa, chociaż można mieć do niej poważne pretensje za stosowanie małej gry, za brak długich krzyżowych podań i za brak strzałów z dalszej odległości. Ale winę za ten stan ponoszą i napastnicy, którzy poza Bonem nie przedstawiają obecnie żadnej wartości. Szczepankiewicz i Kasalik nabrali przy tym manier cofania się w zupełnie nie potrzebnych sytuacjach głęboko po piłkę do obrońców, co niewątpliwie uniemożliwia szybkie zagranie do przodu, opóźnia przeprowadzenie akcji i osłabia tym samym siłę uderzeniową. Szczepankiewicz poza tym prawie w każdym meczu, idealnie wprost wypuszcza niecelnym podaniem któregoś z napastników przeciwnika. Dotychczas wypuszczenia te nie przyniosły wprawdzie strat, ale niebawem mogą je przynieść.

W sumie Hutnik grał nieźle w polu, ale tylko na środku boiska. Czym bliżej bramki Górnika, tym było gorzej. Niepotrzebne zwalnianie tempa akcji i forsowanie gry górą, nie mogło przynieść korzyści. Tak więc pomimo przebywania na połowie przeciwnika przez większość spotkania, oddania znacznie większej ilości strzałów, spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

W niedzielę piłkarze Hutnika grać będą we Wrocławiu ze Śląskiem. W spotkaniu tym stać Hutnika na wywalczenie przynajmiej jednego punktu. Śląsk dotychczas nie błysnął również większą formą i reprezentuje mniej więcej te same walory co Hutnik. Posiada idealnie równy z Hutnikiem stosunek bramek, chociaż jest gorszy o jeden punkt. O ile forma Hutnika w minionym tygodniu uległa dalszej poprawie, a przede wszystkim pod względem szybkości — to z Wrocławia możemy oczekiwać nawet przyjemnego meldunku.

J.C.

Nudny mecz

CO SIĘ stało z Hutnikiem? Takie pytania zadawali sobie kibice obserwując spotkanie pomiędzy Górnikiem Walbrzych, a drużyną gospodarzy.

Rzeczywiście. Hutnik sprzed paru miesięcy, a drużyna, która obecnie występuje na murawie boiska jest tą samą tylko z nazwy.

Kolejne spotkanie potwierdziło raz jeszcze, że nasz zespół do rozgrywek mistrzowskich nie jest przygotowany w sposób prawidłowy. Zawodnicy nie wykazują chęci do walki, grają bez żadnej koncepcji.

JEDYNYM PIŁKARZEM, który wykazywał chęć do gry w sobotnim pojedynku był młody BŁACHNO, który dopiero od paru spotkań występuje w naszym zespole. Może dlatego, że nie jest zmęczony, że zamiast podróżować tysiące kilometrów po Związku Radzieckim, NRD czy Czechosłowacji, trenował w swoim macierzystym klubie?

PO RAZ pierwszy przed naszą publicznością zaprezentowali się dwaj pozyskani z chorzowskiego Ruchu piłkarze. PIETREK występujący w bramce oraz pomocnik HERISZ. Pietrek nie miał specjalnych okazji do pokazania swych bramkarskich umiejętności. Tylko raz zdecydowanym wybiegiem z własnej bramki utrudnił zadanie napastnikowi Górnika i sparował silny i celny strzał. Trudno natomiast zaliczyć do udanych debiut Herisza. Był mało produktywny i ginął w tłumie przeciętności jaką prezentowali nasi piłkarze. Może przyszłe spotkania potwierdzą celowość tego transferu?

DO TEJ pory trener piłkarzy Hutnika — Władysław Giergiel podczas spotkań swych podopiecznych chodził wzdłuż linii bocznych boiska udzielając rad naszym zawodnikom. Podczas ostatniego spotkania prawie cały czas siedział na ławce. Czyżby i u pana Władysława widoczne były objawy zmęczenia, które można zaobserwować u jego zawodników?

TO JUŻ nie te czasy kiedy na mistrzowskie pojedynki przychodziło po piętnaście tysięcy widzów. Sobotni mecz mimo ładnej pogody obserwowało dużo mniej kibiców. Kiedy nuda na boisku to i mniej kibiców na trybunach — skomentował ten fakt jeden z sympatyków piłki nożnej naszej dzielnicy. (k)

Jacek Sańka w Hiszpanii

Zawodnik KS Hutnik w piłce siatkowej — **J. Sańka** uczestniczy w turnieju o Mistrzostwo Europy juniorów, który odbywa się w Hiszpanii.

Nasi siatkarze zakwalifikowali się do finału. Poważny udział w tym awansie ma reprezentant hutniczego klubu, który zgodnie z doniesieniami agencyjnymi jest jednym z naszych najlepszych zawodników.

Basen kąpielowy czynny do 15 bm.

Jak nas informuje Miejski Ośrodek Turystyki i Wypoczynku „Krakowianka" — basen kąpielowy przy Zalewie czynny będzie jeszcze do 15 bm. w godzinach od 10 do 18. Zalew zaś dostępny będzie dla amatorów sportów wodnych jeszcze do końca bm.

SPORT I TURYSTYKA

Kasalik w walce z obrońcą gości. Obok — najlepszy piłkarz Hutnika — Błachno oczekuje wyniku pojedynku.
Fot. J. CHOJECKI

Zwycięstwo siatkarzy Hutnika

W Tomaszowie Mazowieckim odbył się w ubiegłym tygodniu turniej o puchar red. „Sportowiec". W turnieju brały udział dwa zespoły I ligi — AZS AWF Warszawa i Hutnik oraz dwa zespoły z II ligi, drużyna gospodarzy Lechia i AZS Wrocław. Duży sukces odniósł zespół Hutnika, który zajął zdecydowanie pierwsze miejsce, tracąc w przekroju całego turnieju tylko 3 sety.

Przypomnijmy, że istotą tych zawodów był brak w spotkaniach członków kadry narodowej.

Oto krótka charakterystyka spotkań Hutnika.

HUTNIK — LECHIA 3:2

Po pierwszym wygranym secie Hutnik zlekceważył przeciwnika. Nastąpiło rozluźnienie w naszych szeregach i w konsekwencji przegranie seta. 1:1. Trzeci set to poprawna gra Hutnika i pewne zwycięstwo. W czwartym secie gospodarze odnoszą zwycięstwo. Jest 2:2. W ostatnim, decydującym secie następuje mobilizacja w naszych szeregach i Hutnik wygrywa set i całe spotkanie 3:2.

HUTNIK — AZS WROCŁAW 3:0

Mecz bez historii. Po 40 minutach gry nasz zespół wygrał 3:0.

HUTNIK CZY ŚLĄSK?

Po remisie na własnym boisku, Hutnik walczyć będzie o nowe punkty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Miejscem spotkania będzie tym razem Wrocław, a przeciwnikiem Śląsk.

Oba zespoły nie spisują się do tej pory najlepiej w rozgrywkach mistrzowskich. Hutnik zdobył do tej pory 4 pkt, a Śląsk 3. Nasi przeciwnicy zajmują 11 miejsce, a my 9.

Jaki będzie wynik spotkania?

ZDZISŁAW GUDOWSKI z P-40. Hutnik nie jest w takiej formie jak podczas zakończonych rozgrywek w ubiegłym sezonie. Dlatego typuję wynik remisowy 1:1. Myślę, że jeden punkt uda się Hutnikowi wywieźć z trudnego terenu.

CZESŁAW ANIOŁ — PTTK. Może tym razem nasi napastnicy strzelą bramkę? Typuję wynik 1:1.

JÓZEF ZDRADZISZ — DT. Wygra Hutnik 2:1. Myślę, że będzie to pierwsze zwycięstwo Hutnika na wyjeździe. Kiedyś trzeba zacząć wygrywać.

WŁADYSŁAW PRZEPOLSKI — W-94. Hutnik ma w tej chwili słabszy atak i dobrą obronę. Dlatego typuję wynik remisowy 0:0.

Mgr inż. JAN SIEMIENIEC — P-67. Również i ja przewiduję wynik remisowy 0:0. Hutnik gra już lepiej, niż kilka spotkań wstecz, ale czy to wystarczy, aby odnieść zwycięstwo?

Rajd pieszy funkcyjnych szczepów harcerskich

11 bm. w godzinach południowych, z pięciu punktów wyjściowych, wyruszą do Doliny Mnikowskiej harcerskie patrole złożone z funkcyjnych rad nowohuckich szczepów. Trasy rajdu wynoszą od 8 do 15 km, a punktami startowymi są następujące miejscowości: Tyniec, Liszki, Krzeszowice, Rudawa i Zabierzów. W rajdzie tym, organizowanym przez Komendę Hufca ZHP w Nowej Hucie wspólnie ze szczepem ze szkoły podstawowej nr 101, weźmie udział około 200 instruktorów i funkcyjnych rad nowohuckich szczepów harcerskich. Wieczorem, po zameldowaniu się na mecie wszystkich patroli, przewidziane jest wspólne ognisko. Każdy z patroli wystąpi przy ognisku z przygotowanym przez siebie programem. W niedzielę, w dniu 12 bm. do południa, odbędą się różne konkursy, z których najciekawszy nosi nazwę: „Czy znasz okolice Krakowa". Po południu nowohucki sztab harcerski omówi zagadnienia programowe na rok harcerski 1971/1972, który rozpoczął się formalnie w dniu 1 bm., a jego oficjalne i uroczyste rozpoczęcie w Nowej Hucie nastąpi w dniu 2 października r.

J.S.

„Złoto" i „brąz" dla pięściarzy

W zakończonych w ostatnią niedzielę mistrzostwach Polski w boksie, w Katowicach duży sukces odnieśli pięściarze Hutnika.

Tytuł mistrza kraju i złoty medal zdobył w wadze półciężkiej — STANISŁAW DRAGAN.

Brązowe medale dla barw Hutnika zdobyli następujący zawodnicy — MROWIEC w półciężkiej i JAGIELSKI w koguciej.

W finałowym pojedynku Dragan miał za przeciwnika pięściarza z Warszawy — Gortata i odniósł zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:0. Do naszego pięściarza przez cały czas walki należała inicjatywa. Dysponujący lepszymi warunkami fizycznymi Gortat starał się walczyć na dystans, ale nasz pięściarz potrafił znaleźć drogę do gardy przeciwnika i zadawał więcej ciosów, odnosząc jednogłośne zwycięstwo.

W półfinale **Dragan** pokonał swego kolegę klubowego **Mrowca.**

Pojedynek **Jagielskiego** z Witkiem był prawdziwą ozdobą walk półfinałowych. Walkę wygrał Witek, ale słowa uznania należą się również pięściarzowi Hutnika. Kto wie jaki byłby wynik pojedynku, gdyby nie napomnienie udzielone w trzeciej rundzie naszemu zawodnikowi za bicie nasadą rękawicy.

Mimo że pięściarze reprezentacji Krakowa nie wypadli w Katowicach najlepiej, to zawodnicy naszego klubu spisali się dobrze. Nie każdy bowiem klub może się poszczycić zdobyciem złotego i dwu brązowych medali. Gratulujemy trenerom, gratulujemy zawodnikom hutniczego klubu.

HUTNIK — AZS AWF WARSZAWA

Zapowiadało się, że Hutnik odniesie gładkie zwycięstwo 3:0. Tymczasem prowadząc w pierwszym secie 12:5 nasz zespół nie potrafił się zmobilizować i przegrał seta do 13.

W następnych setach Hutnik, grając uważnie i skutecznie uzyskał znaczną przewagę i wygrał cały mecz 3:1.

W przekroju całego turnieju nasi siatkarze nie wykazali jeszcze dobrej formy. Jest to jednak zrozumiałe, bowiem drużyna jest dopiero w trakcie przygotowań do ligowej batali.

Dzięki zwycięstwu w Tomaszowie. Hutnik będzie walczył w finale „A" o miejsca od 1 do 6.

Jeden punkt rezerwy Hutnika

Nie można powiedzieć, aby ubiegły tydzień był pomyślny dla piłkarzy Hutnika. Pierwszy zespół ledwo zremisował na własnym boisku z Górnikiem Wałbrzych, a rezerwy w dwu pojedynkach zdobyły zaledwie jeden punkt.

W pierwszym spotkaniu na własnym boisku Hutnik Ib przegrał z Wawelem 1:2. Bramkę dla naszych barw strzelił **Florek.**

Połowicznym sukcesem zakończył się również mecz rozegrany w niedzielę z Unią w Oświęcimiu. Wynik spotkania 1:1, a bramkę dla Hutnika zdobył **Kowalczyk.**

Po tych spotkaniach Hutnik zajmuje 6 miejsce, mając do rozegrania jeden pojedynek zaległy.

O tym nie można zapomnieć

W dorobku światowej kultury są rzeczy wieczne. Są takie, które przez setki i tysiące lat przenoszą współczesnym świadectwo o wielkości człowieka. Ale też są i takie pomniki, których bodajby nie było nigdy. O nich tym bardziej zapominać nie wolno. Po to, aby czyny, którym dają świadectwo powtórzyć się nigdy nie mogły. Takim — najtragiczniejszym — jest pomnik hitlerowskiego bestialstwa — Auschwitz-Birkenau, dziś zwany Muzeum Oświęcimskim.

Jest pierwszy dzień września. Trzydzieści dwa lata temu ogłupione przez faszyzm Niemcy rozpoczęły swój zbrodniczy marsz. Najpierw na Polskę. Potem przeciw całemu światu. Jest pierwszy wrześniowy wieczór 1971. Jak co roku, pod bramą hitlerowskiej fabryki śmierci tysiące młodzieży. Jak co roku młodzież krakowskiego, sąsiednich województw, delegaci młodego pokolenia z innych krajów przybywają, by zamanifestować swą wolę utrzymania pokoju. Powiedzieć swe twarde „nie" faszyzmowi i militaryzmowi.

W skupieniu, przy dźwiękach muzyki Pendereckiego przekraczają bramę. Wchodzą na drogę śmierci. Drogę, która była ostatnią dla milionów ludzi. Mrok rozświetlają pochodnie. Tłum podąża na plac przed monumentem postawionym na cześć ofiar KL Auschwitz. Dla upamiętnienia największej w historii świata zbrodni. Przeciw ludobójstwu.

Do młodzieży przemawia **Grzegorz Sokołowski**, sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Członek kierownictwa Światowej Rady Pokoju **Izabella Blume** przekazuje Muzeum najwyższe pokojowe odznaczenie — Medal im. Fryderyka Joliot-Curie. W coraz gęstniejącej nocy mocno zaznaczają się znicze w ruinach krematoriów. Kompania honorowa oddaje salwę. Kilku tysiącom młodych Polaków przypomniano tragedię, która dotknęła nasz kraj. Brzmią jeszcze w uszach słowa mówcy: *„...Bądźcie ostrożniejsi, niż my. Nie dopuście do tego, czemu myśmy nie umieli przeszkodzić".*

Idziemy drogą obozową. Z głośników płyną słowa tragicznych pieśni obozowego barda Kulisiewicza. Przede mną idą cztery dziewczyny. Może po 16, 17 lat. Podsłuchuję ich rozmowę. „Co to są, kominy?" — pyta jedna drugą, wskazując na kikuty pozostałe po rzędzie obozowych baraków. Podchodzę bliżej. Mówię im, co wiem o obozie. O czterech milionach pomordowanych. „Skąd pan wie?"" — pytają. Potem, gdy jesteśmy już przy monumencie, pytają dlaczego w ruinach po prawej płoną znicze. Słuchają uważnie Potworności, o których opowiadam robią na nich wyraźne wrażenie.

Co rok przez bramy byłych obozów przechodzi tysiące ludzi Starych i młodych. Nie po to, by siać nienawiść, by nawoływać do odwetu. Po to, by poznać tragiczną prawdę. By uzmysłowić sobie, ogrom ludzkiego nieszczęścia. I odpowiedzialność, jaka spoczywa na wszystkich w walce o świat, w którym faszyzm nie znalazłby miejsca.

Jakże jednak wstydliwie, jak jednak mało powracamy do kart niedawnej przecież historii. Jak za mało odkrywamy mechanizmy, które doprowadziły do wrześniowej tragedii, skoro moje rozmówczynie z Brzezinki, przecież uczennice wyższych klas, tak mało wiedziały o historii swego kraju. Myślę, że po to, aby budować lepszy dzień dzisiejszy nie można zapominać o wczorajszym. I o tym, co w naszej historii było wzniosłe i co tragiczne. O zródłach zwycięstw i porażek.

S. NOWAKOWSKI

Na zbowidowskim biwaku

Impreza ta organizowana co roku przez Zarząd Oddziału ZBoWiD w Hucie im. Lenina, cieszy się ogromną popularnością. Bez przesady może być bowiem wzorem świetnej imprezy rozrywkowej, nie pozbawionej przy tym i poznawczych walorów. Zbowidowski biwak odbywa się tradycyjnie w Dolinie Bolechowickiej koło Zabierzowa. Dobrze wybrali zbowidowcy to miejsce: idealnie wprost nadaje się do tego rodzaju imprez. Niedaleko od Krakowa, a więc dojazd może być organizowany w systemie wahadłowego ruchu autobusowego. Wiadomo zaś co to znaczy: masowość imprezy. Dolina Bolechowicka jest niezmiernie malownicza. Wysokie skałki. Las i strumyk. Zieleń trawy.

Spotkanie zbowidowców huty odbyło się w ub. niedzielę. Wzięli w nim udział kombatanci wraz ze swymi rodzinami. Szczególnie dużo było tego roku młodzieży. Widzieliśmy cały aktyw zbowidowski HiL, na czele z prezesem Zarządu Oddziału tow. ANTONIM DAŁKOWSKIM. Miłymi gośćmi hutników byli sędziwi powstańcy śląscy. Wypoczywali i bawili się wraz z nami — znakomicie.

Dolina Bolechowicka, jakby nie dość już sama w sobie urodziwa, przybrana została barwnymi flagami, pomysłowo rozpiętymi między skałkami. Do tego parę niedużych transparentów i akcent w postaci rozbitych na murawie kolorowych namiotów. Gwarno i wesoło było w Dolnie. Raz po raz „wysypują" się z autobusów nowi goście złaknieni wypoczynku na świeżym powietrzu. W sumie udział w zbowidowskim biwaku wzięło kilkaset osób, sądzę że ok. 400—500.

Przybysze z miejsca wybierali sobie jedną z wielu możliwości wypoczynku. Jedni rozkładali się na przywiezionych kocykach i — jako że słońce sprawiło wszystkim miłą niespodziankę — opalali się. Inni — wędrowali w Dolinę, lub do pobliskiego lasu. Mogę zdradzić, że spacer urozmaicało zrywanie laskowych orzeszków, które dość dobrze tego roku obrodziły. A jeszcze inni, tych była zdecydowana większość, chętnie garnęli się do przygotowanych przez organizatorów konkursów, zabaw, quizów.

A więc dla każdego do wyboru, do koloru. Chwalę pomysłowość organizatorów, którzy przygotowali dziesiątki rozrywek. Można było „startować" w zgaduli na temat II wojny światowej. Można było wprawiać dłoń i swe oko w strzelaniu z wiatrówek. Można było zabawiać się w różne „loteryjki"szczęścia: największą popularność miały „wędki". Jeżeli to jeszcze mało, było też do wyboru rzucanie lotek, wyścigi samochodzikami strażackimi, przeciąganie liny, podnoszenie ciężarka.

Obserwuję często na imprezach turystycznych przebieg podobnych konkursów. Ludzie, co tu mówić, „cenią się" co nieco. Do konkursów zgłaszają się przeważnie dzieci. Często jedni i ci sami zbierają trofea, gdyż po prostu... brak chętnych. Na zbowidowskim biwaku było zupełnie inaczej. Młodzież, ale i dorośli, masowo zgłaszali się do każdego konkursu. Było po 50 i więcej, uczestników. Wierzcie mi, organizatorzy solidnie musieli się napracować, aby obsłużyć tylu chętnych. Nagród, oczywiście dla wszystkich nie starczyło, ale to nic złego. Zdobyli je najlepsi. Mnie osobiście zadziwił dość wysoki poziom wojskowego quizu. Młodzi odpowiadali na pytania przygotowane przez tow. MIECZYSŁAWA HERODA, jak z nut.

Wspomnieć jeszcze należy o naprawdę smakowitym bigosie, którym uraczono uczestników biwaku i o udanej zabawie tanecznej. Do tańca grali żołnierze z zaprzyjaźnionej z hutą jednostki wojskowej (duże podziękowania!). Bawili się wszyscy — dzieci, młodzież, dorośli. Zabawę urozmaicał pomysłową konferansjerką, niezrównany w tej „roli" mgr JÓZEF BUGAJSKI.

Szybko minął czas i niestety trzeba było wracać do domu. Trochę było perturbacji z autobusami, które kursowały wprawdzie tam i z powrotem, ale czekanie przeciągnęło się jednak. Impreza jako bardzo udana pozostanie długo w pamięci.

Na koniec gorące słowa podziękowania dla komisji turystyki pieszej Oddziału PTTK na czele z kol. ANTONIM KRUCZKIEM za pomoc w rozbiciu biwaku i w dekoracji Doliny. Podziękowanie dla wszystkich organizatorów ze ZBoWiD-u HiL.

JERZY DANEK

Ważne dla wczasowiczów w Koninkach

Poznajemy piękne trasy turystyczne

Jak już donosiliśmy, Huta im. Lenina, wzbogaciła się ostatnio o dalszy, nowy ośrodek wczasowy, w którym podobnie jak w Sromowcach i Bartkowej, odpoczywać będą pracownicy kombinatu.

Darując sobie w dzisiejszej publikacji powtórzenie opisu piękna i wprost idealnej ciszy w Koninkach panującej — pragniemy przede wszystkim okazać przyszłym wczasowiczom skromną pomoc, w postaci kilku dalszych informacji dotyczących samej miejscowości, jak też niektórych tras turystycznych, z jakimi na pewno przyjdzie się im zetknąć. Koninki — pierwotna nazwa Kuninki — leżą na wysokości 540—620 m i swą nazwę biorą prawdopodobnie od przepływającego tam potoku, o którym wiadomo już od... 1254 roku. Zabudowa Koninek to stare chaty i liczne rozsiane po okolicy zabytkowe kapliczki. (Jedną z nich wybudowano podczas klęski cholery).

Jest tu wiejski sklepik, czynny od 8-mej do 17-tej z dwugodzinną przerwą w południe.

Jak wiadomo na obszarze Koninek, urodził się i mieszkał Władysław Orkan, i tu też toczy się akcja jego powieści „Komornicy". W związku z tym i dzisiaj jeszcze spotka się tu nazwiska noszone przez bohaterów książki. A popytawszy miejscowych górali, następnie idąc za ich wskazaniem „za wodę", zobaczyć można miejsce gdzie stała niegdyś chałupa Margoški.

Miejscowości sąsiadujące z Koninkami to przede wszystkim Niedźwiedź i Poręba Wielka. Do obu miejscowości prowadzi szlak zielony, biegnący z Turbacza przez Koninki i Orkanówkę, gdzie do obejrzenia jest zabytkowa kapliczka, stare szałasy i willa pisarza, wystawiona przez niego w 1906 r. Kapliczkę natomiast ufundowała w 1918 r. jego matka i stoi ona na ojcowiźnie Orkana (2,3 ha gruntu). Między willą pisarza a drogą rośnie stara grusza, obok której wznosiła się dawniej chałupina Smreczaków-Szmaciarzy tz. — rodziców Orkana. W Porębie Wielkiej i Niedźwiedziu na uwagę zasługują: stare drzewa, i kościół. Ponadto są tu: przystanek PKS, poczta, stacja turystyczna PTTK, gospoda.

Zwiedziwszy Orkanówkę, Niedźwiedź i Porębę Wielką — przez to samo nabrawszy już lepszej kondycji do dalszych pieszych wędrówek — następną wycieczkę odbyć można na Turbacz przez Wasielkę, Turbaczyk i Rezerwat Orkana. (Rezerwat został utworzony w 1927—30 r. z inicjatywy A. Starzeńskiego i T. Świerza-Zaleskiego). Ten fragment obszaru leśnego był niegdyś tylko przerąbywany, dzięki czemu runo zostało nienaruszone. Od 40 już lat człowiek nie ingeruje tu niemal zupełnie, zatem proces unaturalnienia się lasu postąpił daleko. Rezerwat ma wielkie znaczenie jako laboratorium badawcze, zaś turystom daje obraz autentycznej puszczy karpackiej w jej całej dzikiej urodzie. Po wojnie obszar rezerwatu znacznie powiększono.

Na Turbacz prowadzi szlak zielony i biegnie on z Koninek w przeciwną stronę w stosunku do Niedźwiedzia. Podejście strome, czas marszu około 3 godz. z powrotem — krócej. O wiele bliżej i dogodniej położona miejscowość, którą z całą pewnością warto odwiedzić — to Hucisko: piękne i wymarzone miejsce dla zażycia niezmąconej ciszy oraz kontemplacji wszystkiego, co w górskim terenie jest piękne. Wycieczkę do Huciska odbywać powinni przede wszystkim ci, dla których wędrówki po górach są zbyt trudne lub wręcz niewskazane. Najdogodniejsza trasa do Huciska prowadzi przez Porębę Wielką, ale jest to okrężna droga. Toteż mieszkańcy Koninek, aby dostać się do Hu-

(Dokończenie na str. 8)

SPACERKIEM PO ZDROWIE

Nasza propozycja na jutro, prawdopodobnie zaskoczy niejednego. — Jak to? — zawoła. — Spacer do Wieliczki? Zwiedzanie kopalni? Też mi nowość!

Otóż to. Nowość nie nowość, jednak propozycja, widzi nam się wcale do rzeczy. Bo skądinąd wiadomo, że odsetek nowohucian, którzy nie znają jeszcze Wieliczki, a zwłaszcza znajdującej się tam kompalni soli, jest wcale pokaźny! Toteż właśnie z myślą o nich piszemy o tym kolejnym spacerze.

Do Wieliczki najłatwiej dostać się pociągiem. Ale po co nam usługi PKP, skoro jesteśmy zwolennikami pieszych spacerów i o nie najbardziej nam chodzi. Propozycje zwiedzania czegokolwiek, traktujemy jako zadanie drugorzędne. I w związku z tym nasza rada jest taka: wybrać się do Wieliczki piechotą. To wcale nie jest takie trudne, jeżeli tylko obierzemy sobie właściwą trasę. A jest nią trasa prowadząca przez wieś Przewóz. Aby dostać się do Przewozu, spacer rozpoczynamy od klasztoru Cystersów w Mogile, prawie polną dróżką, prowadzącą przez południową część wsi. Doprowadzi ona nas do Wisły w okolicy Jachtklubu. Tu przeprawiamy się na drugi brzeg kursującą jako prom łodzią. W dotychczasowych spacerach korzystaliśmy z niej już nieraz. Znalazłszy się w Przewozie, kierujemy swe kroki ku Wieliczce i czynimy to „na język", to znaczy — pytamy napotykanych „tubylców" o najkrótszą drogę do Wieliczki, przy czym pamiętajmy wykorzystywać najdogodniejszą — polnymi ścieżkami.

Dotarłszy do celu, koniecznie robimy sobie mały odpoczynek i dopiero po nim wkraczamy do kopalni, którą warto zwiedzić, choćby i po raz drugi, trzeci...

Zwiedziwszy kopalnię i nawdychawszy się przez kilka godzin jedynego w swoim rodzaju (mikroklimat) powietrza, drogę powrotną obieramy w zależności od stopnia doznanego zmęczenia — pociągiem (kursują do Krakowa prawie co godzinę) lub pieszo, tą samą drogą, którą przyszliśmy.

Na koniec, dla nowicjuszy, kilka informacji natury historycznej: Wielickie złoża solne są pozostałością po morzach. W płytkich zatokach tych mórz gromadziły się przez setki tysięcy lat bogate osady solne, pokryte następnie grubymi warstwami skał. Eksploatacja wielickiej soli datuje się już od prawie X wieku. Kopalnia przez długie wieki stanowiła własność królewską. Część kopalni przeznaczona na zwiedzanie, składa się z trzech poziomów. Najodleglejszy z nich znajduje się na głębokości 135 m pod powierzchnią ziemi. Największą atrakcję wielickiej kopalni, stanowią podziemne jeziora i kaplice ozdobione rzeźbami z soli, wykonane przez górników-rzeźbiarzy. Ujrzymy tu również starodawne narzędzia górnicze oraz liczne okazy przyrodnicze. (Okt.)

Temat stale aktualny

Serdecznie dziękuję...

Muszę się przyznać, że irytuje mnie ta forma przekazywania podziękowań. *„Pani X przekazuje panu dr Y serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę podczas pobytu w szpitalu. „Pan A wyraża swoje zadowolenie i przekazuje głębokie wyrazy szacunku pani, która w sklepie nr X podając cukier uśmiechnęła się do niego i powiedziała proszę".*

Przykłady można by mnożyć. Prawie każdy koncert życzeń w Polskim Radiu zawiera podobne. Coraz częściej z podobnymi podziękowaniami za pracę, za pracę dobrze wykonaną spieszą nasi radacy.

Jest coś — przynajmniej dla mnie — śmiesznego i smutnego w tych życzeniach. Do czego doszliśmy? Dziękujemy za pracę dobrze wykonaną, a więc za to co jest obowiązkiem każdego z nas. Bo przecież za dobrą pracę otrzymujemy — przynajmniej tak być powinno — wynagrodzenie.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Nie jestem wrogiem uśmiechu czy podziękowania. Przeciwnie, uważam, że zarówno uśmiech jak i jedno słowo — „dziękuję" ułatwiają życie. I tego nie należy nikomu szczędzić. Ale musimy stanowczo przestać dziękować ludziom za dobrze wykonaną pracę, a zacząć wymagać. Wymagać dobrej roboty. Od każdego i od siebie.

Dużo mówimy o odnowie. Prawie wszyscy jej chcemy. Życzymy sobie, aby zapoczątkowany kilka miesięcy temu proces nie był wyhamowywany, a przeciwnie stale pogłębiany. Jednocześnie słyszy się pytanie — od czego zacząć?

Zacznijmy więc od siebie. Niech każdy z nas zacznie pracować jeszcze lepiej, bardziej wydajnie. Jednocześnie musimy zmienić swoją mentalność. Musimy zacząć samodzielnie myśleć, samodzielnie interpretować każde zjawisko, a nie tylko czekać na instrukcje czy wytyczne. Wtedy dobrze wykonana praca nie będzie dla nas zaskoczeniem, Jednocześnie będziemy mieli moralne prawo i obowiązek wymagać dobrej roboty od ekspedientek, lekarzy, pracowników MPK czy PKP.

I być może z łamów dzienników (również i z naszego Głosu) i Polskiego Radia znikną komunikaty zaczynające się od słów — za serdeczną opiekę dziękuje...

W. KACZMARSKI

Skończyć z dobrodziejstwem!

Wiele tysięcy złotych Huta im. Lenina wypłaca ZRH za niewykonane remonty. Zdziwi to nie jednego — w jaki sposób?

Każdy podstawowy wydział otrzymuje pewien limit godzin, a każda godzina wynosi 28 zł 50 gr dla przeprowadzenia remontu danych urządzeń hutniczych. ZRH wykonuje remonty planowe i część robót sukcesywnie. Na każdym wykazie jest wyszczególnione: rodzaj roboty, ilość, pozycja katalogu HiL, wartość robocizny i wartość materiału, który daje użytkownik do zamontowania.

Wydziały starają się wykorzystać pełny limit godzin przyznanych przez głównego Energetyka czy Mechanika HiL. Chociaż tyle godzin nie jest potrzebne, to wstawia się pozycje po to, aby na następny remont Energetyk czy Mechanik nie obniżył przydzielonego limitu.

Weźmy np. wydział P-51, gdzie w wykazie figuruje R_2 silnika a wykonuje się przegląd; jest różnica w czasie i w pieniądzach za wykonanie usługi przez ZRH. Zapytywany nieraz przez pracowników ZRH zleceniodawca, dlaczego nie zgadza się na remont, odpowiada, że nie jest on konieczny ale obawia się, że gdyby zmniejszył ilość godzin, to by je u góry „obcięto", a tak to wiedzą, że na wskazany remont było tyle godzin potrzebne.

Wiele pozycji się zawyża po to, by tylko limit godzin utrzymać. Zawyża się ilość montowanego materiału a w szczególności materiału z odzysku. Tak zrobiono z materiałem z odzysku w P-65, gdzie ilość wymienionych lamp rtęciowych i zamontowanych przewyższa dwukrotną ilość istniejących lamp. Tak samo w wydziałach jest z montażem kabli, które się podaje z odzysku. Przy remontach suwnic wstawia się do wymiany opory, łuzowniki, wyłączniki krańcowe, których się w ogóle nie wymienia. Czy tylko i II i P-65 tak robią? Nie. Wszystkie wydziały, do których przyjeżdża ZRH. Tak się dzieje w P-6e, w Wytrawialni, AEO, na walcarkach i agregatach cięcia. Wydział Rur Zgrzewanych nie pozostaje w tyle za innymi wydziałami. Tu praktykuje się inaczej; zamiast wyszczególnionej roboty na wykazie, wstawia się roboty niezgodne z nim, a płaci się za 15 rbg. „na

(Dokończenie na str. 7)

Aurelia radzi

Pani Krystyna B. prosi o podanie przepisu na ciasto, które szybko by nie wysychało. Ciasto takie pragnie przesłać mężowi przebywającemu w sanatorium na leczeniu...

— Proponuję upiec doskonały, bardzo pożywny i utrzymujący przez długi czas wilgoć, piernik. Na piernik potrzeba: 40 dkg mąki, 4 jajka, 10 dkg masła, 25 dkg miodu, 25 dkg cukru pudru, czubatą łyżeczkę korzeni do pierników, 1 dkg proszku do pieczenia. Sposób wykonania: utrzeć masło na pianę dodając po jednym żółtku, cukier, i na końcu płynny miód (stężony miód rozpuścić na ogniu i ostudzić). Wszystko razem ucierać, dodając następnie proszek do pieczenia, korzenie i połowę mąki (można dodać pokrajaną smażoną skórkę pomarańczową, usiekane orzechy względnie migdały), sztywno ubitą pianę, oraz resztę mąki — lekko wymieszać. Całość wyłożyć do długiej blaszki wysmarowanej masłem i posypanej mąką. Wstawić do ciepłego ale niezbyt gorącego piekarnika. Piec przez pierwsze pół godziny nie otwierając piekarnika, następnie podnieść nieco płomień i dopiekać przez dalsze pół godziny. Po tym czasie sprawdzić patyczkiem czy ciasto upieczone i wyjąć z piekarnika. Piernik przeznaczony do wysyłki musi być całkowicie wystudzony (najlepiej wysłać na następny dzień po upieczeniu). Należy go zawinąć w czysty pergamin i włożyć do woreczka z folii.

Adela M. odżywia się prawidłowo (pije dużo mleka i je wszelkie z niego przetwory). Pomimo tego, że już dawno nie robiła trwałej ondulacji, ma włosy suche i łamliwe. Pyta jak często należy myć włosy i jakich używać szamponów.

— — Prawdopodobnie u pani Adeli wystąpił jeden z mankamentów, na który uskarża się wiele osób po powrocie z urlopu spędzonego nad morzem. — Bardzo suche włosy należy myć nie częściej niż raz na dwa tygodnie, codziennie natomiast należy je szczotkować bardzo starannie we wszystkich kierunkach średnio twardą szczotką. Z szamponów najlepszy jest jajeczny.

Bluza z materiału w kratkę uszyta na wzór puloweru. Karczek, plisa przy szyi i wykończenie pionowo ciętych kieszeni są wykonane z jednobarwnego materiału... Bardzo modny jest tego typu ubiór!

Zogaty plon lata

Mimo lata zbowidowcy z Oddziału Nowa Huta nie próżnowali. Najbardziej ofiarni aktywiści z Komisji Współpracy z Młodzieżą kontynuowali w tym czasie, prowadzoną od kilku lat, akcję kształcenia patriotycznych postaw młodzieży.

W czasie, kiedy nowohuckie szkoły pustoszeją na okres wakacji, przybywa młodzież na kolonie letnie. Tą właśnie młodzież aktyw zbowidowski objął swoją opieką, organizując z nią spotkania, połączone z interesującymi pogadankami i wspomnieniami z okresu ostatniej wojny.

Plonem tej akcji to 34 spotkania przeprowadzone w miesiącach lipcu i sierpniu, w których wzięło udział 6.025 młodzieży kolonijnej. Zainteresowanie pogadankami było ogromne, dowodem czego liczne pytania ze strony młodzieży, a po zakończeniu każdego spotkania serdeczne podziękowania i wiązanki kwiatów dla prelegentów.

Za tak pożyteczną akcję należą się słowa szczególnego uznania kol. kol.: Henrykowi Neterowi, Janowi Kotyzie, Reginie Fisz, Piotrowi Kukowi, Czesławowi Jezierskiemu, Piotrowi Gajkowi, Janowi Radomskiemu, Leonowi Dziedzicowi i Zbigniewowi Saranowi.

Dla poprawy warunków bhp

(Dokończenie ze str. 3)

organizacji pracy, podniesienia poziomu szkolenia pracowników w zakresie bhp i umocnienia dyscypliny społecznej. W stosunku do osób nie wykazujących dostatecznej dbałości o zdecydowaną poprawę warunków bhp, o likwidację zagrożeń powodujących wypadki i choroby zawodowe, naruszających dyscyplinę pracy, powinny być wyciągane surowe konsekwencje.

Równocześnie Plenum zwraca się do Prezydium Rządu, Komisji Planowania oraz zainteresowanych ministrów o zapewnienie w Narodowym Planie Gospodarczym środków i warunków dla szybkiego rozwiązania najpilniejszych spraw związanych z wentylacją, z modernizacją transportu szczególnie wewnątrzzakładowego, ze stopniowym uzupełnianiem braków w zakresie pomieszczeń i urządzeń sanitarno-higienicznych".

Oczywiście, do wykonania tych zaleceń Plenum CRZZ zobowiązało instancje i ogniwa związkowe.

Istotę sprawy najlepiej jednak zcharakteryzował premier Jaroszewicz, który w swym wystąpieniu na plenum CRZZ zaapelował **o powszechną troskę, o wspólne działanie w zakładach pracy.** Bez tego wszelkie uchwały pozostaną jedynie na papierze. **(DR)**

Na półkach księgarskich

PAMIĘTNIKI Z LAT WALKI

Wrzesień był zawsze miesiącem pięknej, polskiej, złotej jesieni. Rozpoczynającym nowy rok nauki w szkołach. Dopiero od lat 32 wrzesień kojarzy się nam z innymi, bardzo tragicznymi wydarzeniami. Od roku 1939 nie sposób nie wspominać tego miesiąca jako okresu narodowej tragedii, nie pozbawionej zresztą elementów bohaterstwa i poświęcenia polskiego żołnierza.

O latach wojny, okupacji, represjach hitlerowców w Polsce — napisano już bardzo wiele. Dziwne, że pokolenie pamiętające te lata, w dalszym ciągu odczuwa pewien niedosyt rzetelnych, źródłowych opracowań. Lukę tę wypełniają ukazujące się pomiętniki.

Jednym z tragicznych rozdziałów okupowanej Warszawy był Pawiak, w którym więziono, mordowano i stąd wywożono na śmierć polskich patriotów. Niektórzy więźniowie mieli jednak to szczęście, że doczekali wolności, choć dzisiaj nie są to już całkiem normalni ludzie. Każdy z nich ma psychiczny uraz do wspominania polskiej martyrologii, której był naocznym świadkiem i uczestnikiem.

A jednak zdobyli się na to, aby spisać swe wspomnienia dla historii. Dla ciągłego przypominania następnym pokoleniom, do czego może zaprowadzić nierealna polityka kraju z jednej strony i stosowanie faszystowskich metod — z drugiej.

Tadeusz Drewnowski, rodowity warszawianin, pisze m. in.: *„Szpitalny błogostan, rzadko naruszany przez Niemców, wzburzył alarm w związku z wizytacją Pawiaka przez reichsministra Himmlera. Do szpitala dotarły jedynie echa tego głośnego wydarzenia. Wszystkich więźniów spędzono na przegląd. Największe wrażenie z tego pamiętnego dnia wywarła utarczka między Himmlerem a superintendentem pastorem Bursche. Za najzaciętszych wrogów Niemcy uważali własnych rodaków, ludzi niemieckiego pochodzenia, którzy nie przyznawali się do niego, solidaryzując się z podbitym narodem. Triumf Burschego w pojedynku z Himmlerem był pyrrusowy: w parę dni później pastora odesłano najbliższym transportem do Oranienburga".*

A oto fragment wspomnień Marii Maniakówny, która pisze o kolporterkach Batalionów Chłopskich na Pawiaku:

„Weszłam do wielkiej sali w hotelu „Polonia", zawalonej towarem zabranym tego wieczora szmuglerom. Popsuli zamek u mojej walizki i otworzyli ją. Zobaczywszy zawartość, wymyślali mi i grozili szubienicą. Odstawiono mnie natychmiast na bok i przydzielono żandarma do pilnowania. Po kilku minutach przyjechało auto z gestapowcami z alei Szucha. Zdążyłam jeszcze zmiąć i wyrzucić z książki, którą miałam przy sobie, list zaadresowany do brata. Zrobiło mi się trochę lżej, że jednak nic o mnie nie wiedzą, że nie śledzili mnie i że nikt mnie nie sypnął. W teczce miałam kompromitujące materiały...".

Tego rodzaju arcyciekawych wspomnień, które mają dziś wartość dokumentu i nie są w najmniejszym stopniu literacka fikcją, znajdziemy wiele w interesującej, 434-stronicowej książce, którą polecam naszym Czytelnikom. Wiadomo mi, że jej egzemplarze można jeszcze otrzymać w księgarniach „Domu Książki".

DANUTA RYBARCZYK

„Wspomnienia więźniów Pawiaka", Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

W NASZEJ DZIELNICY

30 WRZEŚNIA — SESJA DRN

Warunki pracy i socjalno-kulturalne załogi Huty im. Lenina, PPB HiL i przedsiębiorstw, budujących hutę — to temat kolejnej Sesji Dzielnicowej Rady Narodowej. Obrady planowane są 30 bm. o godz. 9, w sali konferencyjnej Prezydium DRN.

WAŻNE DLA KOBIET

Klub „Ewa" przyjmuje już zgłoszenia na różnego rodzaju kursy dla mieszkanek dzielnicy. W najbliższym czasie rozpocznie się kurs racjonalnego żywienia, na który zgłosiło się do tej pory najwięcej osób, ponadto planowane są kursy: kroju i szycia I i II stopnia, fryzjerski i kosmetyczny.

Bliższych informacji udziela klub „Ewa" os. Urocze, bl. 3 (tel. 418-55) w godzinach od 17 do 19.

MODERNIZACJA SIECI HANDLOWO-GASTRONOMICZNEJ

W I półroczu Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium DRN realizował plan modernizacji i specjalizacji sieci handlowej i gastronomicznej na terenie dzielnicy. Poza wykonaniem remontów bieżących w 12 tego rodzaju placówkach, w ciągu 6 miesięcy bieżącego roku zmodernizowano 5 sklepów i 2 zakłady gastronomiczne.

SPOTKANIA Z RADNYMI

We wrześniu planowane są spotkania radnych RN m. Krakowa i DRN z załogami niektórych wydziałów huty i innych przedsiębiorstw. Wnioski z dyskusji przeanalizowane zostaną na najbliższej Sesji DRN; poświęconej głównie warunkom pracy tych załóg.

13 bm. odbędzie się spotkanie w świetlicy Stalowni Martenowskiej HiL, 14 bm. z radnymi spotka się załoga Wielkich Pieców, '16 — planowane jest spotkanie na Wydziale Rur Zgrzewanych a 17 — w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych. Początek zebrań — godz. 14.

KONKURSY I SZKOLENIE DLA ROLNIKÓW

W I półroczu Wydział Rolnictwa i Skupu wiele uwagi poświęcił prowadzeniu szkolenia dla rolników z nowohuckich gromad. Poza zajęciami teoretycznymi zorganizowano m. in. 16 pokazów z zakresu żywienia zwierząt oraz 8 — z dziedziny ochrony roślin.

Ponadto, w tym okresie w dwóch osiedlach wiejskich urządzono konkursy racjonalnego tuczu trzody chlewnej.

PIERWSZA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA W CENTRUM DZIELNICY

Od dwóch tygodni czynna jest pierwsza w Nowej Hucie sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic Marksa i Engelsa z aleją Rewolucji Październikowej. Sygnalizację tą, pokonując bardzo poważne trudności, wykonał nowohucki „Elektromontaż", który doceniając wagę tej instalacji przyjął ją do realizacji poza napiętym własnym planem.

Niewątpliwie inwestycja ta poprawi stan bezpieczeństwa ruchu w tym bardzo niebezpiecznym punkcie dzielnicy.

Budujemy planty bieńczyckie

Planty bieńczyckie, to inwestycja przewidziana do realizacji do 1975 r. Koszty jej wyniosą około 19 mln zł. Budowę zaplanowano w 4 etapach, pierwszy z nich dotyczy odcinka między osiedlami: Kazimierzowskie a Jagiellońskie. Następne będą w rejonach osiedli: Wysokie i Lotniska, Kalinowe i Strusia oraz w pobliżu ul. Kocmyrzowskiej (G-3).

Powołano specjalny komitet do budowy plant, na razie prace opóźniają trudności finansowe. Wykonano już ścieżki, przygotowując je pod asfalt, przeprowadzono instalacje kanalizacyjne, w trakcie są roboty oświetleniowe. W późniejszej fazie posadzone tu zostaną drzewa i krzewy, założone trawniki, najmłodsi otrzymają plac zabaw i boiska sportowe, które to inwestycje rozpoczęto już budować.

Przy realizacji plant bieńczyckich dużą pomoc okazują przedsiębiorstwa i zakłady pracy z terenu dzielnicy. Huta im. Lenina dostarcza potrzebny żużel (poza robocizną), transport zapewnia NPTB a Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych nr 5 przeznaczyło na ten cel wiele płyt chodnikowych i krawężników. Oświetlenie wykonuje nowohucki „Elektromontaż".

KONCERT ZESPOŁU Z GÓR KAUKAZU

Już po raz drugi w okresie dwóch lat — na nowohuckiej estradzie w Hali Garaży wystąpił wspaniały radziecki zespół ludowy reprezentujący folklor Osetyni na dorocznym Festiwalu Zespołów Ziem Górskich.

Przepiękne, pełne werwy i ogromnego temperamentu tańce dżigitów, wspaniałe, bogate stroje, uroda dziewcząt jak też i melodyjna muzyka, wykonana na oryginalnych instrumentach — całkowicie podbiła serca nowohuckiej publiczności.

Na zdjęciu: majestatyczny taniec w wykonaniu dorodnych dziewcząt.

Fot. M. GŁADYSEK

Skończyć z dobrodziejstwem

(Dokończenie ze str. 6)

głowę", którą ZRH tam przyśle do pracy.

W P-31 miano wykonywać magistralę spawalniczą — zamiast ją remontować, wykonano porządki obok warsztatu i układano materiały w magazynku.

Za tym wszystkim kryje się też i brak wydajności pracy, bo o godzinie 12-tej niektóre brygady ZRH kończą robotę i spacerkiem podążają ku szatni.

Są roboty, do których potrzebny jest większy potencjał ludzki, ale wydziały godzą się na mniejszą liczbę ludzi. Powstaje więc fikcja, która nie daje prawdziwego odzwierciedlenia i rzetelnej gospodarki przeznaczonymi godzinami przy remontach. Czas najwyższy, aby Gł. Energetyk i Gł. Mechanik zainteresowali się tą sprawą i na remonty tyle godzin przyznawali, ile potrzeba. Darmo pieniędzy nie wolno płacić!

TARZYNA RACHWAŁ

W związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi nowych opłat rejestracyjnych od pojazdów samochodowych Wydział Komunikacji Prezydium DRN Nowa Huta wyjaśnia, co następuje:

Zarządzenie ministra komunikacji z dnia 25 czerwca 1971 w sprawie opłat rejestracyjnych od pojazdów samochodowych przyczep i trolejbusów, ogłoszono w Monitorze Polskim nr 35 z dnia 1 lipca 1971 pod pozycją 227 ustala następujące stawki opłat rejestracyjnych od poszczególnych rodzajów pojazdów:

1) od motocykli o pojemności skokowej do 50 cm sześć. — 30 zł,

2) od motocykli powyżej 50 cm sześć. — 70 zł,

3) od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:

a) do 900 cm sześć. włącznie — 500 zł,

b) powyżej 900 cm sześć. — 1250 cm sześć. — 750 zł,

c) powyżej 1250 cm sześć. — 1500 cm sześć. — 1000 zł,

d) powyżej 1500 cm sześć. — 1800 cm sześc. oraz od samochodów „warszawa" i „pobieda" — 2000 zł,

e) powyżej 1800 cm sześć., z wyjątkiem samochodów „warszawa" i „pobieda" — 3000 zł.

4) od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub naczepy:

a) do 2 ton włącznie — 2000 złotych,

b) powyżej 2 ton do 4 ton włącznie — 3000 zł,

c) powyżej 4 ton do 6 ton włącznie — 4000 zł,

d) powyżej 6 do 8 ton włącznie — 5000 zł,

e) powyżej 8 ton do 10 ton włącznie — 7000 zł,

f) powyżej 10 ton — 9000 zł.

5) od ciągników balastowych — 7000 zł,

6) od samochodów specjalnych — 2000 zł.

Od wyżej wymienionych samochodów osobowych i ciężarowych oraz ciągników, napędzanych olejem napędowym opłaty rejestracyjne podwyższa się o 50 proc.

Ważne dla posiadaczy pojazdów

W sprawie opłat rejestracyjnych

Opłatę rejestracyjną należy uiszczać w terminie do dnia 31 marca każdego roku kalendarzowego. Inwalidzi są zwolnieni od opłaty rejestracyjnej, jeśli pojazd jest użytkowany do celów nie zarobkowych.

Od pojazdów samochodowych, rejestrowanych w II półroczu opłata za dany rok wynosi 50 proc. opłaty rocznej.

Różnicę pomiędzy opłatami dokonanymi na podstawie dawniejszych przepisów a wyszczególnionymi powyżej należy wyrównać w terminie do dnia 30 września bież. roku.

Mieszkańcy Nowej Huty mogą dokonywać wpłat w kasie Wydziału Budżetowo-Gospodarczego Prezydium DRN lub w każdej placówce pocztowej. Wszystkie urzędy pocztowe na terenie dzielnicy posiadają odpowiednie druki, specjalnie w tym celu wykonane.

Kier. Wydz. Komunikacji Prezydium DRN

mgr MARCELI GODLEWSKI

W Klubie Prasy

Ciekawe imprezy ■ Dekada kultury bułgarskiej ■ Kursy języków obcych

Już w pierwszych dniach września, w Klubie Prasy „Ruch" przy placu Centralnym odbyło się szereg ciekawych spotkań i imprez, cieszących się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców dzielnicy. Na uwagę zasługują takie imprezy, jak: „Ciuchy historii" w wykonaniu Tadeusza Kwinty, projekcja filmów z II wojny światowej, wieczór, poświęcony poezji i muzyce japońskiej, czy prelekcja mgr **Stanisława Mycielskiego** pt. „Afryka, kraj kontrastów".

13 bm. zapraszamy na Teatr Jednego Aktora. Wystąpi **Ryszard Filipski** w programie pt. „Timeo Danaos".

Z końcem tego miesiąca, 29 bm. z okazji 100 rocznicy urodzin M. Prousta planowana jest interesująca prelekcja red. **Jana Błońskiego.**

W dniach od 16 do 25 września kierownictwo placówki organizuje kolejną dekadę, tym razem poświęconą Bułgarii. Natomiast w październiku przewidziana jest dekada Czechosłowacji, w następnym miesiącu — Kuby, a w grudniu — Węgierskiej Republiki Ludowej. W ramach dekad organizowane będą spotkania, imprezy artystyczne, wystawy, projekcje filmowe, uczestnicy wieczorów otrzymywać będą również interesujące foldery, poświęcone poszczególnym krajom.

Dekadę Bułgarską zainauguruje 16 września wieczór pieśni i poezji bułgarskiej. Wykonawcami są: **M. Oczkowska** — śpiew i **T. Szybowski** — słowo. „Bułgaria wczoraj i dziś", to tytuł spotkania, planowanego 17 bm. Wykład prowadzi prof. dr **Mieczysław Karaś.** W następnym dniu kierownictwo placówki zaprasza na występ estradowego zespołu instrumentalno-wokalnego z Bułgarii.

20 września — w ramach Dekady — „Teatr przy stoliku". Na imprezę tę pn. „Róże zakwitły płomieniem" złoży się wybór noweli bułgarskich. Wykonawcami będą: **M. Andruszkiewicz, F. Leniewicz, R. Marzec** — aktorzy Teatru Ludowego.

Spotkanie z inż. arch. **Stanisławem Habowskim**, wiceprzewodniczącym Ośrodka Kultury Bułgarskiej w Krakowie odbędzie się 21 bm. Prelekcja ta pt. „Bułgaria, kraj turystyki" uzupełniona będzie kolorowymi przeźroczami i filmami.

Kolejny wieczór z cyklu „środowiska literackie" poświęcony zostanie poezji bułgarskiej. Impreza odbędzie się 22 bm., a prowadzi ją jak zwykle, dr **Zbigniew Siatkowski.** W następnym dniu mgr **M. Malatyńska** zapozna zebranych z kinematografią bułgarską, prelekcja uzupełniona będzie ciekawymi filmami.

„Kultura ludowa Bułgarii" — to tytuł prelekcji mgr **Stanisława Urbańczyka**, planowanej na 24 września. I wreszcie na zakończenie Dekady Bułgarii, 25 bm. projektuje się wieczór pieśni i muzyki tego kraju. Wystąpi artystka opery bytomskiej **Marianna Klimek** oraz skrzypek bułgarski **Panajot Bajadżijew.**

Ponadto, w ramach dekady przewidziany jest występ laureatki Dnia Polskiego na Festiwalu w Sopocie, a jest nią artystka bułgarska **Pasza Christowa.**

Początek wszystkich imprez wrześniowych, zarówno w ramach dekady, jak i pozostałych — godzina 19.

W tym miesiącu, Klub Prasy organizuje również szereg ciekawych wystaw. Jedną z nich jest obecna „Wszyscy czytamy prasę radziecką". Ponadto planuje się 5 wystaw, poświęconych Bułgarii oraz kilka wystawek okolicznościowych.

We wrześniu klub przyjmuje jeszcze zapisy na kursy języków obcych. W tym sezonie kulturalno-oświatowym przewidziana jest nauka języków: niemieckiego, angielskiego, rosyjskiego, włoskiego i francuskiego, i to zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych. Jak w poprzednich latach, zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych i wieczornych.

Istnieją także możliwości zorganizowania kursów innych języków obcych, o ile liczba zgłoszeń wyniesie minimum 15 osób. Klub Prasy może również organizować kursy języków obcych na terenie poszczególnych zakładów pracy, o ile będą kandydaci, potrzebne sale i pomoce naukowe.

Bliższych informacji udziela Klub MPiK, codziennie, w godzinach od 14 do 20, w tym też czasie przyjmowane są zapisy na kursy.

bg

W związku z trudnościami finansowymi, Prezydium DRN zwróciło się z prośbą o pomoc do spółdzielni nowohuckich. Szereg z nich zadeklarowało pewne sumy na budowę tej inwestycji, np. Spółdzielnia Przyzakładowa „Hutnik" wpłaciła już 10 tys. zł.

Z pomocą przyszły również takie spółdzielnie, jak: „Aktywizacja", Elektryczna Spółdzielnia Inwalidów, Sp-nia „Remont" i Spółdzielnia Garmażeryjno-Wędliniarska „Masarz", które zadeklarowały na budowę plant około 70 tys. zł.

Ta pomoc finansowa z pewnością przyczyni się do szybszych, niż do tej pory, prac na terenie plant.

Przy okazji apel do mieszkańców pobliskich osiedli, głównie Jagiellońskiego i Kazimierzowskiego, aby również pomagali przy budowie tej inwetycji. Niestety, zainteresowanie, jak do tej pory, nie wielkie, przeciwnie, najmłodsi mieszkańcy tego rejonu dewastują materiały, np. rozrzucają zwiezioną cegłę, niszczą prace już wykonane. Temu zagadnieniu starsi powinni poświęcić szczególnie dużo uwagi.

(bg)

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT od 7 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Kobieta kot" produkcji japońskiej, dozw. od lat 16, następny program „Mario i Nino" produkcji włoskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIT Mała Sala od 11 do 16 bm. godz. 15, 17 i 19 „Razem z Gunillą" produkcji szwedzkiej, dozw. od lat 18, od 17 do 22 bm. godz. 15, 17 i 19 „Nieśmiertelny Flip i Flap" produkcji USA, dozw. od lat 11.

ŚWIATOWID od 9 do 12 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Z zimną krwią" produkcji USA, dozw. od lat 18, od 13 do 15 bm. godz. 15, 18 i 20 „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni" produkcji polskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała Sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Arsen Lupin contra Arsen Lupin" produkcji francuskiej, dozw. od lat 14, od 13 do 15 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zniż olimpijski" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 16 do 19 bm. godz. 15, 17 i 19 „Kowboju do dzieła" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16.

SFINKS od 9 do 12 bm. godz. 16.00 Zestaw filmów dysk syjnych, od 13 do 15 bm. godz. 16, 18 i 20 „Zwariowałeś Toni" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 14, od 16 do 19 bm. godz. 16, 18 i 20 „Inwazja potworów" produkcji japońskiej, dozw. od lat 11.

TEATR LUDOWY

11 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary", 12 bm. godz. 19.15 „Dwa teatry", 13 bm. teatr nieczynny, 14 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary", 15 bm. godz. 11.00 „Żołnierz i królowa" (bajka), 16 i 17 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary".

UWAGA NAJMŁODSI

W niedzielę, 19 bm., o godzinie 17.00, w Teatrze Ludowym, odbędzie się specjalny popołudniowy spektakl dla dzieci. W programie bajka pt. „Żołnierz i królowa". Bilety do nabycia w dziale organizacji widowni lub w kasie teatru.

TELEWIZJA 11—17 BM.

PROGRAM I

SOBOTA: 11.25 Gubernator — film USA. 16.00 Magazyn turyst. 16.35 Dziennik. 16.40 Teatr Mł. Widza: Powrót. 17.30 Wydawnictwa proponują. 17.50 Dunaj — film. 18.20 Wizyta nad Renem. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Happy end — pr. rozrywk. 21.20 Dziennik. 21.40 Gubernator — film. 23.35 Włoski pr. rozrywkowy.

NIEDZIELA: 9.00 Dla mł. widz.: Klub śmiałych. 10.00 Dla dzieci: Złote wrota. 11.45 W cztery świata strony. 12.20 Dziennik. 12.30 Festiwal orkiestr wojsk. 13.20 Przemiany. 13.55 PKF. 14.00 „Konik Garbusek" — film. 15.15 Ocalić od zapomnienia. 15.45 TV spotkania teatralne. 17.25 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Koncert z okazji święta „Trybuny Robotniczej". 21.05 Lew pręży się do skoku — film. 22.25 Mag. sport.

PONIEDZIAŁEK: 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.50 Pytania z ulicy. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Festiwal Teatrów Dramatycznych: W. Szekspir „Sławna historia o Troilusie i Kresydzie". 21.35 Program rozrywkowy. 22.05 Dziennik.

WTOREK: 8.50 „Ring wolny" — film prod. czech. 10.00 Jak powstaje książka — dla klas IV. 10.55 Henry Ibsen — Nora — Jęz. pol. dla kl. III lic. 11.55 Jęz. pol. dla klas VII lic. 12.45 Przysposobienie rolnicze. 16.10 Musimy skutecznie przekonywać (Pr. Publi.). 16.30 Dziennik. 16.40 Wspólnym frontem. 17.10 Kronika. 17.25 TV Ekran Młodych. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Ring wolny — film. 21.15 Ballada wagonowa. 21.40 Profile kultury. 22.10 Dziennik.

ŚRODA: 9.55 Fizyka dla klas VI. 10.20 Stracone złudzenia — film prod. franc. 11.55 Historia dla klas VII. 13.40 Wybieramy zawód. 14.15 Politechnika. 15.25 Sprawoz. z międz. meczu piłki nożnej o PZP „Zagłębie" (Sosnowiec) i Atvidaberg FF (Szwecja). 16.15 Dziennik. 17.20 Spotkanie w prastarej Legnicy. 17.50 Polak pracuje. 18.30 Kronika. 18.45 Światowid. 19.20 Dobranoc. 19.20 Dziennik. 19.55 Sprawozd. z międz. meczu piłki nożnej o puchar KME „Olimpia" Marsylia i Górnik Zabrze. 20.45 PKF. 21.50 Stracone złudzenia — film. 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: 8.15 Matematyka w szkole. 9.00 Jęz. pol. dla klas I lic. 9.35 Powtórzenie sprawoz. z międz. meczów piłki nożnej. 11.55 Język pol. dla kl. IV lic. 16.10 Szkiełko i oko. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Magazyn ITP. 18.00 Baza kontenerów. 18.30 Kronika. 18.45 Epizod 39 — film dok. 19.05 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik. 20.00 Konkurs dobrej roboty. 20.25 Pensjonat Boulanka — film prod. NRD. 21.55 Delikatność uczuć — Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. 22.05 Dziennik.

PIĄTEK: 10.00 Pensjonat Boulanka — film prod. NRD. 11.55 Wychowanie polityczne dla klas VII—VIII. 12.45 Przysposobienie obronne dla klas I—III lic. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Pan Półka i Spółka. 17.30 Nie tylko dla pań. 17.50 Magazyn medyczny. 18.20 Kronika. 18.35 Cóż ze Szpilek. 19.00 Lektury współczesne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Zwykły dzień — film węg. 20.30 Kraj. 21.10 VIII Tel. Festiwal Teatrów Dramatycznych Albert Camus „Caligula".

POGODA

PO UPALNYM lecie przeszliśmy od razu do późnej jesieni, przy czym najgorsza pogoda jest w Polsce południowej. Inwazja mroźnego arktycznego powietrza jest tak silna, że w Tatrach zapanowała prawdziwa zima. W czwartek na Kasprowym Wierchu zanotowano aż 55 cm śniegu, wypadek z początkiem września bez precedensu. Na Hali Gąsienicowej było 25 cm, przy Morskim Oku 24 cm. W najbliższych dniach będzie nadal chłodno, temperatura najwyższa w granicach 8—14 st., w nocy w wypadku rozpogodzeń możliwe przygruntowe przymrozki.

PROMYCZEK

SKRADZIONO SAMOCHÓD

Z os. Uroczego skradziono samochód marki „syrena" nr rej. KP 69-35, koloru popielatego. Ktokolwiek mógłby udzielić wyjaśnień, proszony jest o powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Nowe brygady DORO w Aglomerowni

Wręczanie dyplomów uznania przez kierownika spiekalni Henryka Kuryło — mistrzom i brygadzistom.

Brygada wsadu Stanisława Kucharczyka.

Brygada oddziału sortowni mistrza Jana Góreckiego.

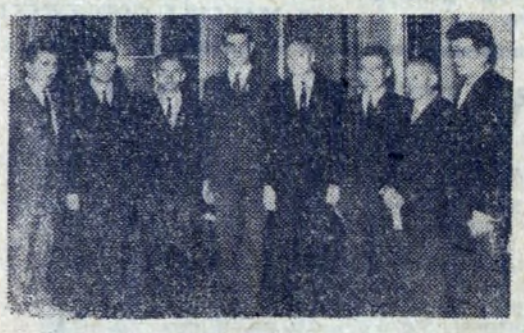

Członkowie brygady oddziału spiekalni mistrza Stanisława Porbackiego.

Pracownicy brygady zmianowego utrzymania ruchu Mariana Ślusarczyka.

„Rodzina" brygad Dobrej Roboty powiększyła się znowu. Odznaki DORO zdobyły 4 brygady zmiany „C" z P-31, razem — 197 pracowników. Kierownikiem tej zmiany jest Marian Popielak, któremu wiele zawdzięcza załoga, pracująca bez wypadków. Wyprodukowała ona ponad plan 25 tys. ton aglomeratu. Zmniejszyła postoje o 25 proc., ma także spory udział w czynach społecznych; dla wydziału i dzielnicy pracownicy zmiany „C" przepracowali ok. 3,5 tys. godzin. Porządkowano m. in. teren wokół stadionu „Hutnik". Brali także udział w Olimpiadzie Kulturalnej HiL. W konkursie „DORO" brygada oddziału spiekalni tej zmiany zdobyła II miejsce w skali HiL.

Na uroczystości w Ognisku Młodych odznaki DORO-BPS wręczali: Władysław Potok — członek RZK, Zdzisław Warelis — przewodniczący Rady Zakładowej P-30 oraz Roman Wojton — przewodniczący RZ P-31.

Po części oficjalnej pracownicy i ich rodziny wesoło bawili się przy orkiestrze.

TEKST I FOT. J. BROŻEK

WYCIECZKI Z KONINEK

(Dokończenie ze str. 6)

ciska, chodzą „na skróty" przez Wasielkę. Idąc tym szlakiem należy jednak zachować jak najdalej idącą ostrożność, aby nie zabłądzić — szlak jest bowiem mało znany!

Tyle naszych propozycji na początek. Do tematu z całą pewnością jeszcze powrócimy w miarę potrzeby, a zwłaszcza wtedy, jak PTTK HiL spełni daną już kiedyś obietnicę i dokona dokładnego oznakowania kilku nowych tras. Mają to być trasy wytyczone z myślą o tych wczasowiczach, którzy nie lubią ani daleko chodzić, ani trudzić się zbytnio w czasie turystycznych spacerów.

Na koniec jeszcze jedna rada: wyjeżdżając do Koninek na wczasy należy zabrać z sobą nade wszystko wygodne buty i takie ubranie, w którym spacery i wycieczki do starczą samej tylko przyjemności. Nie należy też zapomnieć o płaszczu nieprzemakalnym oraz torbie noszonej na ramieniu, lub małym plecaku. Przed wyruszeniem na trasę, koniecznie zaopatrzyć się w coś do jedzenia i ewentualnie picia. A w wypadku zabłądzenia — nie ulegać panice, bo ta jeszcze nikomu i nigdy pożytku nie przyniosła!

(Okt.)

Na srebrnym ekranie

„JESZCZE SŁYCHAĆ ŚPIEW I RŻENIE KONI"
REŻYSERIA: MIECZYSŁAW WAŚKOWSKI
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID", 13—15 BM.

Tytuł filmu został zaczerpnięty z wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pt. „Historia". Ten barwny dramat psychologiczny powstał w oparciu o legendę rodzinną i literaturę faktu. Pułkownik Józef Mularczyk, ojciec znanego publicysty Andrzeja Mularczyka, był dowódcą 2 pułku strzelców konnych Wołyńskiej Brygady Kawalerii. Dowiedział się po 27 latach, że w wojennej zawierusze nie dotarł do niego rozkaz przyznania Virtuti Militari dziesięciu żołnierzom biorącym udział w akcji na Kamieńsk w dniu 3 września 1939 r. Czterdziestu ochotników podczas nocnego wypadu zniszczyło wówczas 62 czołgi i wozy pancerne zmotoryzowanego pułku dywizji pancernej Wehrmachtu. Bohaterowie spod Mokrej i Kamieńska także nie wiedzieli, że zostali odznaczeni.

Wokół tej sprawy powstał jeden z najciekawszych reportaży Andrzeja Mularczyka „10 krzyży dla seledynowo-amarantowych", opublikowany w tomie „Co się komu śni". Później autor napisał wraz z Jerzym Janickim słuchowisko radiowe „Virtuti Militari", które wzbudziło duże zainteresowanie i ożywioną dyskusję. W wersji telewizyjnej pt. „Dodatek do rozkazu" autorzy zderzyli fikcję z rzeczywistością: autentyczni bohaterowie wrześniowych wydarzeń ustosunkowywali się do przedstawionej przez znakomitych aktorów fikcji.

Przystępując do realizacji filmu reżyser i scenarzysta jeszcze raz dotarli do wszystkich kandydatów do Virtuti Militari. Zastanawiali się, czy autentyczni bohaterowie scenariusza nie powinni zagrać w filmie samych siebie, ale okazało się to niemożliwe; ludzie ci do dziś nie potrafią swobodnie mówić o przeszłości. Chcąc maksymalnie zbliżyć film do realizacji dokumentalnej, reżyser zaangażował aktorów mało znanych szerokiej widowni. Wyjątek stanowi **Jan Kreczmar** — laureat ubiegłorocznej nagrody Państwowej.

Duży wkład w powstanie filmu ma **Sławomir Lindner** — obecnie profesor szermierki i jazdy konnej w warszawskiej szkole teatralnej, a przed wojną oficer, dowódca konnego zwiadu. Pełni funkcję konsultanta i gra jedną z głównych ról. W realizacji scen batalistycznych brało udział 50 strzelców konnych na słynnych ogierach z bogusławickiej stadniny.

„ZNICZ OLIMPIJSKI"
REŻYSERIA: LECH LORENTOWICZ
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID" MAŁA SALA 13—15 BM.

Podstawą scenariusza Zdzisława Skowrońskiego stały się opowiadania Cezarego Chlebowskiego zawarte w tomie „Nocne szlaki". Ich treścią były przeżycia słynnych polskich sportowców — narciarzy podczas okupacji. Bohaterowie opowiadań nosili autentyczne imiona: Marusarzówny, Czecha, Kuli, Marusarza a opowieści o ich czynach zawierały opis zgodny z prawdą historyczną. W scenariuszu zatarły się różnice między ich prawdziwą biografią a losami bohaterów filmu: mamy tu już do czynienia z fikcją literacką, daleką od reportażowego stylu opowiadań Chlebowskiego. Zmiany te nie wpłynęły jednak na ogólny obraz zdarzeń, jakie miały miejsce zimą 1940 roku na terenie Zakopanego. Był to pierwszy rok okupacji hitlerowskiej, pierwsza zima represji i wmawiania mieszkańcom Podhala, że nie są Polakami, lecz „narodem góralskim".

„Znicz olimpijski", to film o sporcie i okupacji, o umiłowaniu gór i miłości do ojczyzny, o przyjaźni i poświęceniu. Interesującym jego motywem jest dyskusja o idei olimpijskiej, której celem jest zjednoczenie wszystkich narodów; wojna przekreśliła możliwość urzeczywistnienia tej pięknej idei. Właśnie w roku 1940 miała się odbyć zimowa Olimpiada w Saporro w Japonii...

Ze znanych aktorów w tym ciekawym dramacie wojennym zobaczymy: **Tadeusza Kalinowskiego** (nieżyjącego już), **Edmunda Fettinga**, **Jerzego Jogałłę**, **Stanisława Niwińskiego** i in. **(dr)**

Wystawa prasy radzieckiej

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" w Nowej Hucie czynna jest od kilku dni interesująca wystawa pn. „Wszyscy czytamy prasę radziecką". Jak poinformowano na otwarciu ekspozycji, w ciągu lat poważnie wzrosło zainteresowanie prasą radziecką, np. podczas, gdy w 1955 r. na terenie dzielnicy prenumerowano 1200 czasopism (w tym 32 proc. młodzież szkolna), w bieżącym roku — ponad 12 tys., przy czym większość abonentów, bo około 75 proc. stanowią uczniowie nowohuckich szkół.

Korzystnie dla Nowej Huty wypada również porównanie z innymi dzielnicami Krakowa.

Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt tytułów, o różnorodności świadczą działy, takie, jak: dzienniki, czasopisma społeczno-polityczne, naukowe, oświata — pedagogika, poligrafia — bibliografia, kultura i sztuka, czasopisma społeczno-kulturalne, artystyczno-literackie i satyryczne, przemysł, transport, łączność i handel, medycyna i służba zdrowia, kultura fizyczna i sport, pisma dla dzieci i młodzieży.

Ekspozycja w Klubie Prasy jest pierwszą tego rodzaju wystawą w woj. krakowskim. Od pierwszych dni cieszy się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców dzielnicy. Czynna będzie do 15 września.

W imieniu kierownictwa klubu, zapraszamy do obejrzenia... **bg**

Kierowco, uważaj na przechodniów, zwalniaj pojazd przy zbliżaniu się do przejść dla pieszych!

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Nowości z Wielkiej Brytanii

7 czerwca br. Poczta Wielkiej Brytanii wprowadziła do obiegu cztery nowe znaczki serii stałej dla rejonów Walii, Szkocji, Północnej Irlandii i wyspy Man. Zgodnie z tradycją na znaczkach przedstawiono portret królowej, a dla każdego z czterech rejonów odmienne emblematy. Dla Walii — smok, dla Szkocji — lew, dla Pn. Irlandii — sześcioramienna gwiazda z reprodukcją dłoni i dla wyspy Man — trzy nogi. Wartość nominalna znaczków wynosi: 2½ p, 3 p, 5 p, 7½ p. W naszym kąciku zestaw znaczków o tej samej wartości — 3 p., dla wszystkich rejonów. **ko**

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Arseniusz Tarkowski — „Pierworództwo" — Wybór bardzo oryginalnych i ciekawych wierszy rosyjskiego poety, w Polsce dotąd jeszcze nieznanego. Wybór i słowo wstępne Witolda Dąbrowskiego. PIW, cena 10 zł.

Andrzej Bianusz — „Opowiadania o miłości" — Autor jest znany z tekstów wielu piosenek i utworów kabaretowych. Książka, jego debiut prozatorski, jest przepojona uczuciem oraz pełną liryzmu i ciepła miłością do otaczającego świata.

Czytelnik, cena 15 zł.

Isaac Asimow — „Powiew śmierci" — Książka została napisana przez profesora biochemii w Boston University Medical School i jest jedną z najciekawszych wśród ok. 90 pozycji już wydanych. Wszystkie książki tego autora mają fabułę sensacyjną względnie fantastyczno-naukową.

Czytelnik, seria z Jamnikiem, cena 18 zł.

Gabriel Garcia Marguez — „W tym mieście nie ma złodziei" — Zbiór opowiadań kolumbijskiego pisarza należącego do czołówki we współczesnej literaturze Ameryki Łacińskiej.

Czytelnik, seria „Nike", cena 15 zł.

Henryk Golejewski — „Pamiętnik" — Pamiętnik uczestnika powstania listopadowego. Autor przebywał na emigracji w Anglii, był emisariuszem w kraju i przez długi czas jako zesłaniec mieszkał na Syberii (zmarł w 1883 roku) — obejmuje lata 1913—1840.

Wyd. Literackie, cena 2 tomów 140 zł.

Stanisław Woliński — „Wierni banderze" — Reportaże (w sumie jest ich 13) poświęcone historii i współczesności polskiego Wybrzeża. Dotyczą, lat wojny — poprzez powojenne rozminowania wód przybrzeżnych, aż do okresu odbudowy i rozbudowy nadmorskich portów. Zawierają wiele danych o życiu i pracy marynarzy i pilotów lotnictwa morskiego oraz liczne dokumentalne zdjęcia.

MON, cena 15 zł.

HUMOR

Słaba płeć...
RYS. L. SZALECKI

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

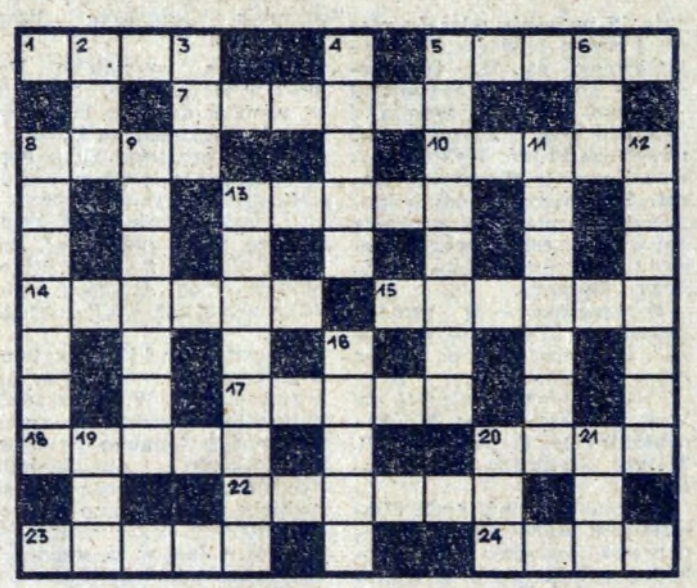

Poziomo: 1. płynie w tętnicach, 5. popularna marka samochodów czechosłowackich, 7. wynik dzielenia, 8. hałas, zgiełk, 10. pierwiastek chem. albo skóra, 13. szpicruta, 14. biedne konisko, 15. nasyp przez bagna, 17. klamra ratująca pękający mur, 18. naczynie do przechowywania płynów, 20. lewy dopływ Dunaju — na pewnym odcinku stanowi granicę między Rumunią i ZSRR, 22. ekskomunika, 23. szybki taniec, 24. okrycie ramion, głowy (dla kobiet).

Pionowo: 2. wykop przy drodze, 3. niebezpieczne krążenie wody, 4. miasto odkopane przez Schliemanna, 5. wyłom, szrama, 6. dół beczki, 8. kawałki węgla o średnicy 10—30 mm, 9. sztuczne uśpienie (wspak), 11. jeden z trzech Polski, 12. wieża przy meczecie, 13. drobne ulepszenie, usunięcie niewielkich braków, 16. obwód, linia kształtu kolistego, 19. za oko, 20. po otrzymaniu go giermek stawał się rycerzem, 21. Stany Zjednoczone Ameryki Płn.

Poziomo: 1. siła działająca pionowo w górę na ciało zanurzone w cieczy lub gazie, 4. stworzył postać Sherlocka Holmesa, 5. linia pokrywająca się z kierunkiem siły ciężkości, 8. kamień półszlachetny różnobarwny, 10. główne miasto Zagłębia Ruhry, 11. wysokorosłe ludy murzyńskie w środk. pd. Afryce.

Pionowo: 1. wzniesienie piaszczyste usypane przez wiatr, 2. pierwszy dźwięk skali diatonicznej, 3. kojarzy się z psim ogonem, 6. wielki dramaturg norweski — autor Nory, Dzikiej Kaczki, 7. struś amerykański, 9. pierwiastek chem. o l.a. 65.

Wśród czytelników którzy do dnia 17 września br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

MAŁA KRZYŻÓWKA

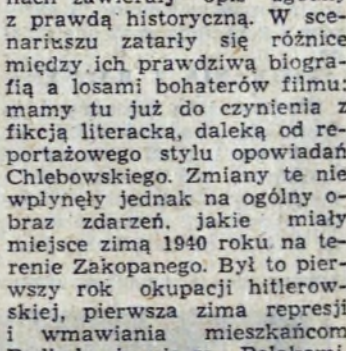

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 34 WYLOSOWALI:

1. **Anna Kaiser** — Nowa Huta, os. Szkolne 3/28; 2. **Wiesław Bochenko** — Nowa Huta, os. Górali 15/5; 3. **Maria Zaremba** — Nowa Huta, os. Stalowe 15/13; 4. **Adolf Bugno** — Nowa Huta, os. Centrum D. bl. 1/180; 5. **Izabela Janowska** — Nowa Huta, os. J. Strusia bl. 4/99.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIA Z NR 35

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1 mebel, 4. potok, 7. era, 8. droga, 9. rober, 10. Rea, 12. znak, 13. bura, 14. aga, 19. kosztorys, 22. gra, 26. zwis, 27. kino, 28. bat, 30. korba, 31. rodak, 32. cło, 33. lanca, 34. nakaz.

Pionowo: 1. meduza, 2. brokat, 3. Lear, 4. para, 5. Tobruk, 6. Karnak, 11. ergoteria, 15. oko, 16. osa, 17. tri, 18. USA, 20. szakal, 21. mikron, 24. biedak, 25. rozkaz, 28. baca, 29. tron.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 4. jedynka, 5. pantera, 6. Kleparz, 9. kabotaż, 11. satrapa, 14. persona.

Pionowo: 1. wena, 2. występ, 3. Ikar, 7. Lena, 8. reda, 10. odrost, 12. Aden, 13. pens.

„GŁOS NOWEJ HUTY". Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony: bezpośredni — 428-90, przez centralę HiL — 446-60 i 401-50, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1. M-15